Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 137. — ROK XXXV.
NIEDZIELA 20. MAJA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Twórczość gospodarcza a encyklika Leona XIII.

W dniu jutrzejszym katolicko-społeczne organizacje Krakowa święcą 37-mą rocznicę wydania encykliki „Rerum Novarum". Znakomity uczony, sen. Makarewicz, profesor lwowskiego Uniwersytetu, rzuca przy tej okazji szereg głębokich uwag o rozwojowych tendencjach życia gospodarczego w świetle doktryny Leona XIII. Dziś zamieszczamy pierwszą część jego artykułu. Red.

I. Przechodzimy niezwykły okres w dziejach ludzkości, okres zatrucia organizmu społecznego toksynami kollektywizmu. Kollektywizm jako program gospodarczy nie jest iczem nowem, wspólność środków produkcji, praca na rachunek wspólny, ograniczenie prywatnej własności do skromnej grupy artykułów codziennego życia — wszystko to już było — było w teorji i praktyce. Teoretykom przoduje nikt inny, jak Plato. Praktykę kolektywistyczną uprawia ludzkość wtedy zazwyczaj, gdy produkcja obraca się w ciasnem kole rybołowstwa i łowów. Wspólna akcja jest tu nawet koniecznością, wymaga jej rodzaj produkcji. Kiedy ludzkość wzniosła się choćby na poziom hodowli bydła, nie mówię już o rolnictwie, znika kollektywizm, ustępując miejsca własności prywatnej.

Dziś przechodzimy dziwny okres większego lub mniejszego powrotu do prymitywów w teorji i praktyce. A dzieje się to w społeczeństwach, które już wyszły dawno z pieluszek gospodarczych, które rozwinęły się ekonomicznie, doszły do wyżyn przemysłu fabrycznego, które stosują parę, gaz i elektryczność jako motory, które z natury rzeczy rozumieć muszą znaczenie — organizacji pracy i indywidualej myśli twórczej, dającej początek obrotom gospodarczej maszynerji.

Mimo wszystko kollektywizm zdołał poczynić duże postępy w pustoszeniu życia gospodarczego i w bałamuceniu bezkrytycznych umysłów. Truciznę eksportuje w wielkich ilościach zupełnie celowo to państwo, które przekonało się dowodnie, namacalnie, że kollektywizm działa na wytwórczość tamująco, na dobrobyt jednostki i społeczeństwa niszcząco. Eksportuje truciznę — dlatego właśnie, że jest szkodliwą, bo utrzymanie się przy władzy pewnej kliki, tej, która wyrosła na propagandzie kollektywizmu i na niszczeniu prywatnej własności, zależy od tego, by gdzieindziej nie było inaczej, a przez to samo — lepiej.

Propaganda kollektywizmu (zwanego popularnie komunizmem) niecofa się przed znacznymi wydatkami, ale czego się nie robi, by utrzymać się przy władzy, by ratować się przed haniebną śmiercią.

Toksyny podawane w rozmaitej postaci działają. Zdaje się, że znajdują się w powietrzu, którem oddychamy — rozpylone. Trudno inaczej zrozumieć, jakim sposobem trucizna dostaje się do umysłowości z gruntu inaczej uformowanych i unikających literatury bolszewickiej, czy socjalistycznej — jak ognia.

Iluż znajdziemy dziś w szeregach umiarkowanych społecznie obozów ludzi, którzy z głęboką wiarą, w najlepszych intencjach propagować gotowi etatyzm gospodarczy w jakiejkolwiek postaci, gotowi kruszyć kopję w obronie rozszerzania działalności gospodarczej państwa, powiatu, czy gminy na coraz to nowe przedsiębiorstwa.

Iluż jest ludzi skłonnych do obrażania się, gdyby ich ktoś nazwał propagatorami bolszewizmu, którzy nie widzą żadnego innego wyjścia z klęski mieszkaniowej, przeradzającej się w elemenetarną katastrofę społeczną, jak tylko pogłębianie dotychczasowego stanu za pomocą petryfikacji ochrony lokatorów i budowy domów przez państwo lub gminę.

Ludzie ci gotowi w swej naiwności cytować przykład — Wiednia; nie wiedzą widocznie o tem, że Wiedeń zdemoralizowany przez nędzę szerokich mas, jest miastem skrajnie socjalistycznej gospodarki, pomimo to, że jest stolicą państwa rządzonego po części przez stronnictwo chrześcijańsko-społeczne. Zjawisko to skrajnej sprzeczności w ideologji między państwem a jego stolicą jest wynikiem sztucznej budowy dzisiejszego państewka austrjackiego.

Żaden argument nie trafi do głów zaczadzonych — nie przekona ich fakt zupełnego sparaliżowania ruchu budowlanego, dla którego punktem wyjścia po wszystkie czasy była i jest inicjatywa prywatna. Nie przekona ich argument, że budowanie domów przez gminę za pieniądze podatników na to, by wynajmować mieszkania ze stratą, to jest polityka rabunkowa. Zrozumiałem jest budowanie baraków dla bezdomnych, lub przytułków dla ubogich, — bo to należy do dziedziny polityki społecznej, ale budowanie domów mieszkalnych jako przesiębiorstwa deficytowego, to jest tylko zła gospodarka, aberracja ekonomiczna pod wpływem bolszewickiej doktryny.

Nie chcę cytować innych przykładów zatrucia. Dla mnie jest rzeczą widoczną jednak, że w społeczeństwie polskiem następuje otrzeźwienie. Ostatnich lat dziesięć dostarczyło nam wiele materjału do przemyślenia. Poglądy społeczne zresztą były i są w ciągłym ruchu. Filozof włoski Vico, którego jubileusz (200 lat od wydania: Scienza nuova) obchodził świat naukowy w roku 1925, postawił tezę, że ludzkość w swych poglądach społecznych porusza się w kole, po pewnym czasie kołowania powraca do punktu wyjścia. Możnaby przykładów na poparcie tego twierdzenia przytoczyć wiele; choćby z polskiego życia ostatnich czasów: od haseł bezgranicznej wolności poprzez pełnomocnictwa z roku 1924 aż do zadowolenie z dyktatury 1926—1928 — jak to szybko poszło...

Teorję Vica sprostowała późniejsza socjologja w tym kierunku, że na miejsce zwykłego hasła, wstawiła linję — spiralną. Według tego zapatrywania powraca społeczeństwo do punktu wyjścia w linji kołowej, ale nie trafia już w to samo miejsce, lecz nieco wyżej — i na tem polega postęp.

Teorja koła, czy linji spiralnej, stosowana do życia gospodarczego może doprowadzić nas do przyjęcia tezy, że rozwój ekonomiczny odbywa ruch od wolności ekonomicznej do zupełnego jej zaprzeczenia i z powrotem. Możnaby w takim razie twierdzić, że liberalizm ekonomiczny ze swą zasadą: laissez faire, laissez aller poprzez ograniczenia podyktowane w interesie robotnika doszedł aż do zupełnego uchylenia wolności gospodarczej, doszedł do dyktatury (proletarjatu), która jest zaprzeczeniem gospodarstwa indywidualnego. Stosując tę teorję dalej musielibyśmy wyrazić hypotezę, że ludzkość doszedłszy do tej ostateczności rozpocznie nawrót w kierunku wolności ekonomicznej. Nie osiągnie jednak swego punktu wyjścia, lecz miejsce położone w linji spiralnej ponad nim, a więc postać wyższą, uszlachetnioną.

Wolność szkoły manchesterskiej prowadziła do brutalnego wyzysku ludzi pracy; wolność nowa przeszedłszy przez filtr przesadnej polityki socjalnej, pętającej swobodę ruchów i szkodliwej dla wytwórczości, mogłaby się przejawić w postaci oczyszczonej, w której już choćby instynkt samozachowawczy nakazuje „kapitaliście" umiejętne, humanitarne korzystanie z ludzkiej pracy. Może to być typ tych amerykańskich przemysłowców, którzy hygjenę ciała i ducha pracownika, a nawet zmniejszanie ilości godzin pracy przy podwyższeniu wynagrodzenia uważają za interes — produkcji, za interes własny.

JULJUSZ MAKAREWICZ.

Ks. Kard. Kakowski wyjechał do Francji.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek rano wyjechał z Warszawy ks. kard. Kakowski, aby rewizytować w Paryżu francuskiego kardynała Dubois, a następnie w Londynie ks. kard. Bourne, który niedawno bawił w Polsce. Ks. kard. Kakowski udaje się zagranicę wraz z ks. bisk. Przeździeckim oraz ks. kan. Mystkowskim. Odjeżdżającego ks. Kardynała żegnali dostojnicy kościelni z ks. bisk. Gallem na czele oraz przedstawiciele nuncjatury z ks. Chiarlo. Podczas pobytu w Paryżu ks. kard. Kakowski dokona poświęcenia Bibljoteki Polskiej. Na uroczystość poświęcenia Bibljoteki Polskiej wyjeżdżają z Krakowa: prof. Rozwadowski oraz prof. Kutrzeba. Z Paryża udaje się ks. Kardynał do Londynu, a następnie do Rzymu, gdzie przedłoży Ojcu św. sprawozdanie ze stanu swej archidjecezji.

Walka o miejsca w Trybunale Stanu.

Warszawa. (Telef. wł.) Według dotychczasowego zwyczaju, skład Trybunału Stanu był ustalany nie wedle systemu de Hondta, ale na zasadzie kolejności najliczniejszych klubów sejmowych. Według tej zasady klubowi BB przypadały trzy miejsca, zaś po jednem PPS, Wyzwoleniu, ZLN, Ukraińcom i Stronn. Chłopskiemu. W piątek sprawa powróciła do komisji konstytucyjnej, która pierwotnie przyznała „Jedynce" cztery miejsca na zasadzie systemu de Hondta. Pierwszym delegatem „Jedynki" do Trybunału Stanu był prof. Kucharzewski, zaś czwartym prof. Al. Lednicki. Kiedy komisja konstytucyjna uznała konieczność zastosowania przy delegowaniu członków Trybunału Stanu zasady kolejności najliczniejszych klubów i kiedy „Jedynka" miała prawo już tylko do trzech miejsc, stała się rzecz znamienna. „Jedynka" wolała zrezygnować z prof. Kucharzewskiego, byle tylko utrzymać prof. Lednickiego.

Ósmym kandydatem do Trybunału Stanu jest przedstawiciel Stronnictwa Chłopskiego, b. senator Piotr Zubowicz. Poprzednio należał on do Wyzwolenia, podczas wyborów sympatyzował z „Jedynką", teraz zaś przyznaje się do Stronnictwa Chłopskiego.

Sprawa podatków i pożyczki w komisji budżetowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej przemawiał nasamprzód poseł Wyrzykowski (Wyzwolenie) który stanął w obronie dotychczasowych podatków gruntowych i twierdził, że podatek obrotowy jest stosunkowo za niski. Następnie p. Wyrzykowski bardzo ostro skrytykował politykę budowlaną po miastach. Poseł Szydłowski (Piast) stwierdził, że znajdujemy się w okresie poważnej etatyzacji i wskazywał na konieczność uruchomienia kredytu długoterminowego. Pos. Szydłowski wystąpił bardzo ostro przeciwko projektowi podwyższenia podatku gruntowego, oraz przeciwko podatkowi budynkowemu na wsi. Pos. Trąmpczyński wystąpił wogóle przeciwko rozdymaniu budżetu, a następnie wskazał, że w budżecie będą jeszcze miljonowe koszta, wynikające z konfiskat prasowych, za które skarb będzie musiał płacić, choć takiej pozycji w budżecie niema. Następnie poseł T. krytykował politykę rządu wobec komisji kontrolującej długów państwowych, w związku z ostatniemi pożyczkami.

W odpowiedzi min. Czechowicz oświadczył, że sprawę zaciągnięcia pożyczek przez rząd badali najskrupulatniej prawnicy i prokuratorzy, badali również Amerykanie i uznali uprawnienia rządu za wystarczające. Pos. Diamand zwrócił uwagę, że skoro były wątpliwości, należało zwrócić się do Sejmu, na co p. Czechowicz stwierdził, że rząd wątpliwości nie miał. Poseł Trąmpczyński zwrócił znowu uwagę, że właśnie to jest niesłychane, iż wobec sprzeciwu komisji rząd nie miał żadnych wątpliwości.

—oo—

Śledztwo przeciwko posłom.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja regulaminowa postanowiła przedstawić Sejmowi wniosek o zawieszenie postępowania śledczego przeciwko posłowi Szczypiorskiemu, oraz posłowi Pająkowi, obu członkom P. P. S. Referat o wyniku głosowania w sprawie wydania posła komunistycznego Baczyńskiego (przypominamy, że w głosowaniu była równość głosów za i przeciw), powierzono posłowi Pużakowi z PPS.

O czem piszą inni?...

P. P. S. „obniżyła lot“.

„Dziennik Lwowski“ (organ p. wicepremjera Bartla) dalej pisze o stosunku do PPS. Jego zdaniem PPS „gwałtownie obniżyła swój lot“ i zeszła „z koturnów ideowości“.

„**Zarządy Kas Chorych, a niejednokrotnie zarządy miast, zaopatrzyły wybitniejszych członków partji stokroć lepiej i znacznie tłuściej, niż jakichkolwiek innych politycznych reprezentantów „burżuazji i reakcji“,**

co jednak wcale nie przeszkodziło śpiewać: „**Krew naszą (!)** długo leją katy“...

„Ongiś — zauważa „Dziennik Lwowski“ — rzeczywiście lały tę krew szable kozackie i bagnety żandarmów austrjackich, ale w tej Odrodzonej Polsce, która w świadczeniach społecznych i prawach ludzi pracy dała jak Bóg dobry „wszystko, co dać mogła“, krwi robotniczej PPS nikt nigdy nie wylewał, ale za to na odmianę, bezprawnie i niepotrzebnie wylewał tę cudzą krew PPS czy to na **wałach krakowskich**, czy na warszawskim Placu Teatralnym!“

Nie na „wałach“, ale — ulicach krakowskich.

Kończy się to rozważanie stwierdzeniem, że „stosunek zdrowy“ (tj. przyjazny) względem PPS będzie „dość trudno“ przywrócić... Melancholja!

P. P. S. i marsz. Piłsudski.

Odpowiada na to wszystko „Dziennik Ludowy“, organ lwowskiego socjalizmu, że PPS „ma prawo powoływać się na osobę marsz. Piłsudskiego“.

„Śmiało — pisze — możemy powiedzieć, że niema działacza PPS z lat przedwojennych, który drobnej, drobniutkiej chociażby cegiełki nie był dorzucił do przyszłej budowli — Legjonów. Tych Legjonów, tej ich Pierwszej Brygady, nie kondotjerskiej drużyny werbowanej przez wojujące mocarstwa centralne, lecz powstańczego wojska walczącego o niepodległość, które uważaliśmy za **krew z krwi, kość z kości naszej pepeesowej ideologji**, broniliśmy zapamiętale przez cały okres wojny światowej. Naszym lubelskim czynem dopomogliśmy do usunięcia Rady Regencyjnej i utorowaliśmy komendantowi I. Brygady Legjonów, J. Piłsudskiemu drogę do objęcia władzy Naczelnika. Broniliśmy go przed atakami wstecznej, klerykalnej i nacjonalistycznej demagogji i szerzyliśmy jego popularność szeroko zakrojoną propagandą. Dzisiaj w zmienionych warunkach, Piłsudski jest szefem rządu, popieranym przez swoich wczorajszych wrogów“.

Mimo to jest bardzo trudno PPS-ej wziąć rozbrat z p. marsz. Piłsudskim, przyznaje „Dziennik Ludowy“.

Echo wyborów.

Jeszcze jedno echo wyborów w „Ludzie Katolickim“. Tym razem z okręgu Nowy Sącz—Bochnia. Z listy Stronnictwa Katolicko-Ludowego i Związków Zawodowych Rolników nr. 30 został tu wybrany hrabia Stadnicki głosami — twierdzi „Lud Katolicki“ — Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

„Od chwili wyborów — pisze p. J. B. w „Ludzie Katolickim“ — upłynęły 3 miesiące. Jako wyborcy p. Stadnickiego, bardzo radzibyśmy usłyszeć coś od niego, względnie wyczytać w „Ludzie Katolickim“. Nam katolicko-ludowym to się należy i p. Stadnicki jest moralnie zobowiązany do wyjaśnienia swego stosunku do nas, bo myśmy go wybrali jako katolicko-ludowi. Słyszeliśmy, że p. Stadnicki przystąpił **do grupy konserwatystów. Jeżeli w ten sposób wyobraża sobie, że spełnił swój obowiązek wobec katolicko-ludowych, to stwierdzamy z góry, że tak nie jest.** Sądzimy, że p. Stadnicki będzie tego samego zdania i da nam wystarczające wyjaśnienie w „Ludzie Katolickim“.

Prezydent czy Trybunał Konstytucyjny

„Kurjer Poranny“ wraca do sprawy uchylania dekretów Prezydenta.

„Opozycja sejmowa — pisze — majoryzująca stronnictwa rządowe, przechodzi do porządku nad interpretacją Prezydenta i jego rządu i zdecydowana jest przeciwko rządowi przeprowadzić interpretację własną. **Ten stan rzeczy nie może nie wywołać najpoważniejszego konstytucyjnego konfliktu,** bo poza sprawą konkretną, o którą idzie — powstaje już zasadnicza kwestja, czy ciało ustawodawcze może mieć prawo dowolnej interpretacji postanowień ustawy zasadniczej, skoro artykuł 38 tej Konstytucji postanawia wyraźnie: „Żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z niniejszą Konstytucją, ani naruszać jej postanowień“, a artykuł 81 zastrzego, że „sądy nie mają prawa badania ważności ustaw, należycie ogłoszonych“.

Dalej pyta „Kurjer Poranny“:

„Kto ma zatem decydować, czy uchwalona przez ciała prawodawcze ustawa przed jej należytem ogłoszeniem „stoi w sprzeczności z konstytucją, albo narusza jej postanowienia“?

I odpowiada:

„Obowiązek czuwania nad tem, aby żadna ustawa nie była w sprzeczności z konstytucją, ani nie naruszała jej postanowień, **leży na tym czynniku, do którego należy ogłaszanie uchwalonych przez ciała prawodawcze ustaw. Czynnikiem tym jest oczywiście Prezydent Rzeczypospolitej“.**

Nie! Do tej roli powołuje się osobny Trybunał Konstytucyjny. Lecz BB nie chce o nim myśleć, ponieważ — jak pisała „Epoka“ — byłoby to nowe skrępowanie rządu — lub ponieważ według „Dnia Polskiego“ Trybunał Konstytucyjny winien być „ukoronowaniem reformy ustroju“. t. zn. winien być ustanowiony za lat 100. Tymczasem chce, by p. Prezydent pełnił obowiązki — Trybunału Konstytucyjnego.

Ostatnie dni kampanji wyborczej w Niemczech.

Kampanja wyborcza w Niemczech dobiega końca. Jutro, w niedzielę, około 30 miljonów Niemców swemi kartkami wyborczemi rozstrzygnie, kto z wielotysięcznej rzeszy kandydatów wejdzie do parlamentu i sejmów krajowych. Stronnictwa czynią ostatnie wysiłki w celu pozyskania głosów, używając wszelkich środków nowoczesnej techniki. Między innemi coraz szersze zastosowanie znajduje film. — Większe stronnictwa postarały się o specjalne filmy propagandowe, które wyświetla się na ulicach i placach wielkich miast. Mury oblepiane są wielkiemi, barwnemi plakatami, na dachach domów w Berlinie widać nierzadko ogromne transparenty świetlne. Po mniejszych miastach i wsiach uwijają się samochody, zaopatrzone w gramofony, z których każdy przechodzień może słyszeć mowy agitacyjne najwybitniejszych polityków. Odezwy i broszurki propagandowe rozdaje się miljonami. Nie zapomniano też o wyzyskaniu aeroplanów.

Taką propagandę mogą rozwinąć oczywiście tylko wielkie stronnictwa, a nie małe efemerydy polityczne, które zawsze pojawiają się na widowni w okresie wyborów. Takich nowotworów jest obecnie w Niemczech więcej, niż w roku 1924. Wówczas wszystkich list państwowych było 25, teraz jest 31. Przypisać to należy ordynacji wyborczej, według której do zgłoszenia listy wystarcza tylko 20 podpisów. To też pojawiły się listy wręcz humorystyczne. Np. pod nazwą „Partja obrony prawa i czynszów mieszkaniowych“ kandyduje nieznana dotąd światu rodzina Wulfmeyerów: mąż, żona, syn i córka. Są też listy właścicieli realności, poszkodowanych wojną i inflacją, lokatorów, rolników i t. p. Ale to wszystko jeszcze nie jest dowodem, że skargi pism wielkich partyj na rozdrobnienie polityczne są słuszne. Wszak w Polsce zgłoszono więcej list państwowych, choć według ordynacji wyborczej musiały one mieć tysiąc podpisów. Cóżby to było, gdyby wystarczało dwadzieścia podpisów!

W roku 1924 na listy, które nie uzyskały mandatów, padło około 600 tysięcy głosów, czyli — jak na państwo 60-miljonowe — niezbyt wiele. Teraz odsetek przepadłych głosów będzie zapewne większy. Znawcy życia politycznego Niemiec obliczają, że tylko 13 partyj uzyska mandaty do „Reichstagu“. Ale jest rzeczą niewątpliwą, że te partje skupią olbrzymią większość głosów, że będą to stare, wypróbowane, doświadczone partje i że nie będzie wielkich zmian w układzie sił. Najsilniejszemi partjami pozostaną nadal socjaliści i niemiecko-narodowi, centrum utrzyma lub powiększy swój stan posiadania i t. d. Straty poniosą może skrajni nacjonaliści (völkische), rozbici na trzy obozy, może także komuniści, podzieleni na „lewych“ (zwolenników Trockiego) i „prawych“, ślepo posłusznych Moskwie i hojnie przez nią wspomaganych.

Nie zanosi się więc na żadne wielkie zmiany w polityce Niemiec. Zresztą wobec Polski front niemiecki jest dość jednolity. Ogromna większość narodu niemieckiego dąży do zmiany „niemożliwych“ granic wschodnich i zgniecenia mniejszości polskiej. Ta ostatnia nie była po wojnie w „Reichstagu“ reprezentowana. Może jednak nareszcie teraz zdołają Polacy wprowadzić do parlamentu swych obrońców.

S. S.

Bolszewicki proces o „sabotaż“.

AKT OSKARŻENIA.

Prasa zagraniczna przynosi interesujące szczegóły z procesu „o sabotaż“, wytoczonego 53(!) inżynierom i technikom z zagłębia donieckiego. Rozpoczyna się on 18 maja. Oskarżonych bronić będzie 15 adwokatów. Akt oskarżenia został opublikowany.

Już przygotowania do tego procesu dowodzą, że rząd sowiecki chce mu nadać wielkie znaczenie, które wcale nie idzie w parze z „przestępstwami“ oskarżonych.

Początkowo mówiono, że inżynierowie donieccy są reprezentantami t. zw. „speców“, t. j. inteligencji prowadzącej państwowe objekty gospodarcze. Chciano więc w ten sposób pogłębić jeszcze bardziej niechęć wytworzoną w Rosji między poszczególnemi klasami. Potem puszczono pogłoskę, jakoby ci inżynierowie stali „na żołdzie“ państw kapitalistycznych, mianowicie Francji i Polski (o Niemczech nie wspomniano). Kiedy jednak temu kategorycznie zaprzeczono, — kiedy zresztą spostrzeżono się, że nawet śladu takich stosunków nie było, — zmieniono kierunek śledztwa i z 53 **oskarżonych zrobiono narzędzie rzekomo od 10(!) lat prowadzonej „akcji sabotażowej“**, którą miał opłacać „Południowo-rosyjski Związek Przemysłu“ mający własną siedzibę w Paryżu. Postanowiono więc z 53 inżynierów zrobić „pachołków kapitału“, który chce zniszczyć „państwo proletarjatu“. W tym też duchu opracowano akt oskarżenia.

Akt ten czyta się jak romans... Według niego cała historja sięga jeszcze r. 1918. Wtedy wśród inżynierów donieckich miało powstać sprzysiężenie na rzecz właścicieli kopalń, a przeciw Sowietom, które przystępowały do „socjalizacji“ produkcji... Właściciele — według aktu oskarżenia — dali inżynierom wskazówki, co mają robić na wypadek obsadzenia przedsiębiorstw przez bolszewicką władzę i — pieniądze. Kiedy obsadzenie nastąpiło i właściciele opuścili Rosję, pozostali inżynierowie mieli według aktu oskarżenia przez systematyczne sabotaże i niszczenie objektów przemysłowych uniemożliwiać normalną pracę i produkcję. W ten sposób — twierdzi oskarżyciel bolszewicki — szeregiem aktów działali na szkodę państwa. Tylko — że akt oskarżenia z największą trudnością może zestawić ten szereg sabotaży.

Jeśli chodzi o wynik procesu, to właściwie można się liczyć z najsurowszym wyrokiem. Procedura sądowa w Sowietach tak jest urządzona, że akt oskarżenia jest równocześnie wyrokiem. „Wymiar sprawiedliwości“ jest karykaturą sądu w znaczeniu tem, jakie mu nadają kulturalne społeczeństwa. Inżynierów więc donieckich czeka los smutny, o ile tymczasem nie przyjdzie do jakichś politycznych interwencji z zagranicy, zwłaszcza z Rzeszy niemieckiej, która w procesie szczególnie jest zainteresowaną.

Sam zaś proces, jako taki, robi wrażenie raczej „bluffu“ obliczonego na głośny rezonans w opinji kraju, niż — procesu wywołanego faktycznemi przestępstwami.

Autorowie zajmujący się życiem sowieckiem stwierdzają, że władza bolszewicka stara się utrzymywać ludność ciągle w stanie napięcia. Robi to wysuwając coraz to inne „niebezpieczeństwo“ grożące „państwu proletarjackiemu“. Raz tem niebezpieczeństwem będzie „kontr-rewolucja“ S. D., kiedy indziej cerkiew tichonowska, potem „kapitalistyczne państwa“ Europy, to znów — jak obecnie — „sabotażowa akcja“ inżynierów.

Ten system utrzymuje ciągle opinję w stanie naprężenia. Trzyma ją pod wrażeniem, że niebezpieczeństwo grozi państwu, i że dla odparcia go należy się zjednoczyć z władzami; a zapomnieć o chwilowych niedostatkach i biedzie. Ten system więc odwraca uwagę społeczeństwa od braków wewnętrznych państwa.

Wszystko wskazuje na to, że i tym razem mamy do czynienia z taką próbą odwrócenia uwagi społeczeństwa rosyjskiego od rzeczywistości, a zwrócenia jej na nowe „niebezpieczeństwo“, zresztą dość nieudolnie zarysowanę w akcie oskarżenia. Świadczy o tem fakt, że Rosja sowiecka przechodzi obecnie kryzys gospodarczy mający swe źródło w brakach aprowizacyjnych. — a ponadto sam sposób brania się do procesu.

Jeśli zaś tak się ma sprawa tego „procesu o sabotaż“, to musimy go uważać za nowy przejaw słabości doktryny bolszewizmu. Załamuje się ona raz po raz w zetknięciu z życiem, a trzyma się jedynie siłą.

Poza tem nie można pominąć jeszcze jednego znamiennego momentu... Akt oskarżenia odnosi początki „akcji sabotażowej“ w zagłębiu donieckiem do r. 1918. Sądzimy, że nie braknie w Rosji ludzi rozsądnych, którzy dowiedziawszy się o tem zapytają: — „Jakże to? Więc **przez 10 lat panowie Stalin et cons. nic o tej** akcji tak niebezpiecznej dla państwa nie wiedzieli?“

I wyprowadzą stąd wniosek: albo władze bolszewickie zaniedbały w sposób karygodny swoje obowiązki, albo też inscenizują prostą komedję.

Będą więc bolszewicy musieli użyć jeszcze wytrawniejszych i jeszcze chytrzejszych oszustw, by opinję rosyjską pociągnąć na swoją stronę przez ten proces, który dlatego traktuje prasa europejska jako „proces historyczny“.

St. D.

Ks. Kard. Dubois o pokoju.

(KAP.) Kardynał Dubois, arcybiskup Paryża, wystosował następujący list do dyrektora „Gazette des Nations“:

„Zechce Pan zapoznać swych czytelników z poglądem Kardynała Arcybiskupa Paryża na sprawę pokoju. Czy należy wogóle pytać mnie o to? Każdy, kto zna naukę Kościoła katolickiego, naukę, której stróżami i apostołami są biskupi, zna z góry i moją odpowiedź. Braterstwo powszechne ludzi, synów jednego Ojca, który jest w niebie, tworzy podstawę nauki Kościoła; miłość bliźniego jest jednem z głównych przykazań Nowego Testamentu, który obwieszczony został światu w Ewangelji. Czyż można się wobec tego dziwić, że pokój — pokój tak powszechny, jak to jest tylko możliwe — jest jednym z najdroższych celów apostolatu katolickiego? Jego Świątobliwość Papież Pius XI. przypomina to często w swojem ulubionem haśle „Pax Christi in regno Christi“ („Pokój Chrystusa w królestwie Chrystusowem“). Ale ten pokój mówią, jest ideałem bardzo trudnym do urzeczywistnienia. Nikt nie wie o tem lepiej od katolika.

Katolicy, którzy dążą do tak upragnionego przez siebie pokoju, nie tracą nigdy z oczu niebezpieczeństw, na jakie ten pokój jest często narażony. Dlatego chcą mieć swoją własną ojczyznę silną, kwitnącą; chcą, by ojczyzna szanowała prawa innych, by w swych zamiarach i poczynaniach była pokojowo usposobiona, ale chcą też, by była zdolna, gdy zajdzie konieczność, bronić się orężnie i by mogła odeprzeć siłą niesprawiedliwy gwałt. Czyż to nie oznacza pokoju podwójnie zagwarantowanego, jeżeli go się pragnie, kocha, chce, a z drugiej strony jednak pamięta o konieczności przygotowania się do tego, by nakazać szacunek dla pokoju i by go bronić w razie potrzeby przed napaścią, a gwałcicieli jego karać“?

Ciężkie położenie szkolnictwa polskiego w Rumunji.

Wiec w sprawie szkolnictwa polskiego w Rumunji.

Onegdaj we Lwowie odbył się wiec obywatelski w sprawie szkolnictwa i potrzeb kulturalnych ludności polskiej w Rumunji. Wiec zwołany został z inicjatywy szeregu stowarzyszeń, a to: „Opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie“ i t. d. W przemówieniach podnoszono szereg faktów upośledzenia Polaków w Rumunji. W rezolucjach wiec zaprotestował przeciw konsekwentnemu niszczeniu zdobyczy oświatowych ludzkości polskiej w Rumunji i wysunął szereg postulatów w tym względzie.

Akademicki Kurs Misyjny w Lublinie.

Już to drugie Akademickie Koło Misyjne w Polsce zorganizowało w myśl uchwał Międzynarodowego Akademickiego Zjazdu Misyjnego w Poznaniu wykłady z dziedziny misyjnej, by szerzyć myśl misyjną wśród warstw wykształconych. Pierwszy cykl takich wykładów odbył się w ostatnich dniach lutego i w pierwszych dniach marca na uniwersytecie krakowskim, pod nazwą Tygodnia Misjologicznego, obejmując wykładów 5. Drugi taki cykl urządziło Akademickie Koło Misyjne słuchaczów Uniwersytetu Lubelskiego w dniach 12 i 13 maja w 9 wykładach. Wykłady na ostatnim kursie wygłosili prelegenci z różnych stron Polski i profesorowie miejscowi, nadto dwaj prelegenci z ziem misyjnych, mianowicie ks. Wieczorek, Salezjanin z Chin i ks. Majewski, Palotyn z Kamerunu, którzy wykładami swemi o tych krajach, na poziomie naukowym utrzymanemi, uczestników kursu wielce zainteresowali. Oprócz tego wygłosił wykład jeden z członków miejscowego Koła akademickiego, co przyjęto z wielkiem zadowoleniem, gdyż przystało, aby jeden z tironów (uczniów) wiedzy misyjnej także już publiczności swą wiedzą posłużył. Porównując Kurs Misyjny Lubelski z Tygodniem Misjologicznym w Krakowie, przyznać trzeba, że Kurs Lubelski wypadł lepiej, niż Tydzień Krakowski. Jakkolwiek bowiem pierwszy był szczęśliwszy w frekwencję — czego i drugiemu odmówić nie można, gdyż wypełnił prawie całą aulę uniwersytecką, przypisało zaś udziałem swoim przykła-

dnie duchowieństwo tak parafjalne, jak i XX. prefekci — to dobór wykładów na Kursie Lubelskim był lepszy i dawał lepszy pogląd na misje, niż Tydzień Krakowski; o rosyjskim zaś Wschodzie były nawet trzy wykłady, z których wyszczególnię sje wykład ks. prof. Kołpińskiego pod tytułem: „Podstawy, drogi i zadania katolicyzmu w Rosji“. Na podniesienie zasługuje też ta okoliczność, że wykłady zagaił sam rektor uniwersytetu, który również wypowiedział wspaniałe kazanie o potrzebie pracy dla misyj na nabożeństwie Kursu w niedzielę. Kurs zaszczycili obecnością swoją obydwaj Najprzewielebniejsi XX. Biskupi. Wogóle zostawił ten Kurs w pamięci uczestników miłe wspomnienie o sobie, a budował tem, że z taką ochotą spieszono na wykłady. W rezultacie należy przypuszczać, że przyniesie on dla sprawy misyjnej pożądane owoce. Ks. H. Król, C. M.

JUDAICA.

KOMUNIZM A ŻYDZI PALESTYŃSCY.

W „Nowym Dzienniku“ ukazał się artykuł p. t. „Prawda o ruchu komunistycznym w Palestynie“, będący odpowiedzią na artykuł „Daily Mail“. Pismo londyńskie zwracało uwagę na wzrost ruchu komunistycznego w Palestynie wśród żydów. Ze strony żydowskiej postarano się natychmiast o różne sprostowania i zaprzeczenia. „N. Dziennik“ ogłasza dzisiaj, że palestyńska partja komunistyczna liczy tylko 300 członków, że na kongresie Ogólnej Federacji Robotników na 201 delegatów było tylko 8 o tendencjach komunistycznych, że wśród komunistów jest dużo Arabów i t. d. W rzeczywistości jednak komunizm w Palestynie krzewi się i to wśród żydów. Parę razy czytaliśmy, że władze angielskie dokonały aresztowań wśród komunistów; okazało się, że byli to prawie wyłącznie żydzi. Gdyby nawet wśród komunistów palestyńskich było dużo Arabów, to byłoby to dość naturalnem, bo Arabowie tworzą w Palestynie przygniatającą większość ludności. Społeczeństwo żydowskie w Palestynie jest jeszcze nieliczne a składa się w pewnej części z doborowego materjału, jakim są ideowi emigranci. Palestyna ma być ojczyzną żydów. Sami ją sobie urządzają. Jeżeli więc gdzie, to chyba w Palestynie nie powinna się krzewić ideologja tak destrukcyjna, jak komunizm.

Z Częstochowy.

Rodacy z za kordonu w Częstochowie. — Uroczystość strażacka. — Przygotowania do otwarcia obserwatorjum astronomicznego.

W sobotę dnia 12 bm. przyjechała do Częstochowy wycieczka naszych braci Górnoślązaków ze Śląska Opolskiego, pozostającego pod zaborem niemieckim. W wycieczce brało udział około 400 przedstawicieli różnych instytucji i stowarzyszeń polsko-katolickich na niemieckim Śląsku, którzy przybywają na Jasną Górę, aby przed tron Królowej Korony Polskiej zanieść do Pana modły błagalne o pomyślny dla sprawy polskiej wynik wyborów do Sejmu pruskiego i Reichstagu, mających się odbyć w całych Niemczech dnia 20 maja. Wycieczkę powitał na dworcu kolejowym delegat Związku Obrony Kresów Zachodnich z Warszawy p. Henr. Kurnatowski, oraz przedstawiciel magistratu p. Nowak, a wieczorem tegoż dnia mówił do braci śląskiej, zebranej w szkole na ul. Jasnej, ks. prał. B. Wróblewski o czci Matki Bożej na ziemiach polskich. W niedzielę po odbytej spowiedzi i Komunji św. zwiedzano klasztor jasnogórski i miasto. Odjazd wycieczki nastąpił w poniedziałek. Rodacy nasi w niewoli będący do dzisiaj z wielkiem zaciekawieniem przyglądali się wszystkim objawom życia narodowego, a zwłaszcza żołnierzom polskim, których większość uczestników wycieczki pewnie po raz pierwszy oglądało na swoje oczy.

W ub. niedzielę odbyła się w Częstochowie piękna uroczystość strażacka połączona z poświęceniem dwóch nowych aut rekwizytowych oraz beczkowozów, a także z dekorowaniem medalami zasługi zasłużonych dla straży i wysłużonych w służbie czynnej strażaków. Na uroczystość tę przybył p. wojewoda Korsak z Kielc, który po nabożeństwie na Jasnej Górze udekorował piersi strażackie trzema srebrnemi medalami zasługi (Jan Straub, prof. Edw. Mąkosza, inż. Arn. Suraub), sześciu bronzowemi (Stan. Wojciechowski, Józ. Suda, Rom. Suda, Andrz. Stanior, Andrz. Leszczyk i Bronczyk) do lat 10. Po tej uroczystości składali Stachurski), oraz trzynastu medalami za wysługę lat od 35 lat służby poczawszy (Ign. Kaczyk do lat 10). Po tej uroczystości składali przysięgę nowoprzyjęci strażacy w liczbie 15. Zaznaczyć trzeba, że straż miejscowa utrzymuje stale pogotowie strażackie, że działa bardzo sprawnie i zasłużyła sobie na pewne uznanie społeczeństwa miejscowego. Prezesem straży jest p. Kon., a naczelnikiem pogotowia p. Stan. Wojciechowski.

W tęż ub. niedzielę odbyła się konferencja w sprawie poruszanej już na łamach „Głosu Narodu“ miejskiego obserwatorjum astronomicznego w parku Staszyca. W konferencji wzięli udział między innymi trzej delegaci z Warszawy ze st. asystentem obserwatorjum astron. Uniw. Warsz. dr. E. Rybką na czele, który przybył z pełnomocnictwami prof. astronomji dr. Kamieńskiego. Po zwiedzeniu obserwatorjum w parku Staszyca delegaci z Warszawy wyrazili się bardzo pochlebnie o urządzeniach, twierdząc, że będzie ono jednem z najpoważniejszych w kraju, przyczem z uznaniem podkreślili inicjatywę magistratu m. Częstochowy, który przeznaczył na obserwatorjum sumę 4.600 zł. Przypomnieć należy, że p. maj. Skrzywan ofiarował miastu swoją dużą lunetę astronomiczną, która z trudem zdołał zakupić z funduszów przez siebie zaoszczędonych. B. L.

Na ziemiach Rzpltej.

Wykrycie szajki świętokradców.

W ostatnich czasach grasowała na terenie Warszawy banda świętokradców, która wykradała z kościołów wota, rozbijała skarbonki i t. d. Świętokradztwa popełniono w Katedrze św. Jana, w Bazylice Serca Jezusowego na Michałowie, w kościele Zbawiciela, w kaplicze na Żoliborzu w kościele Zboru Ewangelickiego oraz w kościele Karola Boromeusza. Po przeprowadzonem śledztwie aresztowano świętokradców, którymi okazali się znani policji złodzieje Kościński i Wilnowski. Kradzione przedmioty sprzedawali oni Golendzinerowi i Boruchowi Grünblatowi. Świętokradcom grozi więzienie do lat 6-ciu.

Senator, który nie miał obywatelstwa polskiego.

Trybunał Administracyjny w Warszawie rozpatrywał ciekawy rekurs b. senatora „ukraińskiego“ Karpińskiego, wniesiony przeciw orzeczeniu wszystkich instancyj administracyjnych, które odmówiły mu nadania obywatelstwa polskiego i wydania dowodu osobistego. Trybunał orzekł, że b. senator Karpiński nie jest obywatelem polskim. Sprawa jest tem ciekawsza, że Karpiński nie mając uregulowanej sprawy przynależności państwowej piastował w ciągu 5 lat godność senatora.

50 OSÓB JECHAŁO „NA GAPĘ“.

Dokonana onegdaj we Lwowie przez policję obława na głównym dworcu, przytrzymała aż 50 osób (!) odbywających podróż bez biletów. „Pasażerów“ tych sprowadzono do Urzędu Ruchu, gdzie musieli wykupić bilety karne.

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY ROSYJSKIEJ.

Komisarjat Rządu na m. Warszawę zawiesił działalność zarządu głównego i oddziału warszawskiego Związku Młodzieży Rosyjskiej w związku z zamachem na Lizarewa. Okazało się mianowicie, że członkowie tej organizacji działali szkodliwie dla państwa polskiego. Pozatem Komisarjat Rządu wystąpił do ministra spraw wewn. z wnioskiem o zupełne rozwiązanie Zw. Młodzieży Rosyjskiej na terenie całej Polski. Okazało się bowiem, że obaj sprawcy zamachów na przedstawicieli sowieckich w Warszawie Kowerda i Wojciechowski byli związani z tą organizacją.

JUBILEUSZ PROFESORÓW LWOWSKICH. Wydział prawa uniwersytetu lwowskiego obchodził jubileusz pracy naukowej profesorów Wł. Abrahama i St. Starzyńskiego. Prof. Starzyński ukończył 75-ty rok życia; jest on znakomitym badaczem prawa politycznego. Prof. Abraham, który obchodził 40-lecie pracy naukowej jest badaczem prawa kanonicznego. Celem uczczenia zasług tych profesorów, wydział prawa uchwalił umieścić w uniwersytecie portrety profesorów pędzla Pochwalskiego.

SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIE Z JĘZYKIEM LITEWSKIM W WILNIE. Minister oświaty udzielił koncesji towarzystwu „Kultura“ na otwarcie z początkiem roku szkolnego 1928/29 prywatnego seminarjum nauczycielskiego z litewskim językiem nauczania w Wilnie.

BILANS DZIAŁALNOŚCI NADZWYCZAJNEJ KOMISJI DO ZWALCZANIA NADUŻYĆ. Nadzwyczajna komisja, która kończy w lipcu swoje urzędowanie, w ciągu swego istnienia wdrożyła 53 śledztw i 142 dochodzeń w rezultacie czego osadzono w aresztach śledczych 27 osób, a zawieszono w urzędowaniu 31.

SKRUCHA STRAJKUJĄCYCH PIEKARZY. W związku z rozpoczętym przez piekarzy łódzkich strajkiem oddział karny starostwa grodzkiego (policji) pociągnął do odpowiedzialności piekarzy, którzy posiadali zapasy mąki a chleba nie wypiekali. Onegdaj przybyli do starostwa grodzkiego przedstawiciele mistrzów piekarskich i wyrazili gotowość przerwania strajku, o ile wytoczone przeciwko nim dochodzenia, grożące więzieniem zostaną umorzone. Starostwo grodzkie przyjęło do wiadomości skruchę piekarzy i postanowiło sprawy karne umorzyć. Rozpoczął się zatem normalny wypiek chleba w cenie 70 gr. za 1 kg.

BRAMY W WARSZAWIE ZAMYKANE O 11 W NOCY. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę wydał zarządzenie, mocą którego w czasie od dnia 20 maja do 15-go września br. bramy domów będą zamykane o godz. 11-tej w nocy.

MINISTERSTWO SKARBU SKARŻY REDAKCJĘ PISMA. Min. Skarbu komunikuje, że za zamieszczenie w dzienniku „Nasz Przegląd“ szeregu artykułów w sprawie wyznaczania podatku obrotowego, zawierających nieścisłe wiadomości, zostaną przez Ministerstwo przeciw redakcji tego pisma wdrożone 3 sprawy sądowe.

GŁÓD ODDAŁ BANDYTÓW W RĘCE POLICJI. W lesie pod Zamościem ujęła policja dwóch groźnych bandytów Sęka i Herbatego, którzy zbiegli z więzienia. Na ślad bandytów doprowadził pies policyjny. Bandyci ukrywali się przez 4 dni w lesie i oddali się dobrowolnie w ręce policji z głodu. Sękowi grozi kara śmierci.

BUNT WIĘŹNIÓW W RÓWNEM. W więzieniu równieńskiem wybuchł ogólny bunt więźniów w liczbie 130. Więźniowie wyważyli drzwi cel wśród piekielnego hałasu, zdemolowali cele. Zaalarmowany oddział wojska położył kres zajściu.

Z OBAWY PRZED ARESZTOWANIEM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. W Jarosławiu popełnił onegdaj samobójstwo wystrzałem z rewolweru tamtejszy adwokat dr. A. Tennenbaum, który miał paść ofiarą swej łatwowierności, dając się podejść jednemu ze swych klijentów i wejść z nim w nieczysty interes. Po otrzymaniu nakazu aresztowania odebrał sobie życie.

Z całego świata.

Ostrożnie z królami egzofycznymi!

Miasto Namur w Belgji, było w tych dniach widownią dowcipnego żartu ze strony studentów. Dzienniki tamtejsze zwiastowały przybycie w dniu 14 b. m. księcia hinduskiego Nyota Drahpore wraz z małżonką, należącego do jednej ze znakomitych rodzin w Indjach, który w drodze z Londynu do Paryża miał się zatrzymać w Namur aby obejrzeć osobliwości miasta. W dniu przyjazdu książąt miasto miało wygląd odświętny, domy ubrane chorągwiami, dzieci zwolnione ze szkół, a na dworcu oczekiwała delegacja ojców miasta ubranych w tużurki i cylindry. Wreszcie przybyła para książęca przybrana w egzotyczne stroje i nadzwyczajną biżuterję, przyjęta została na uroczystem przyjęciu na ratuszu. Tam dopiero okazało się, że cały przyjazd egzotycznego księcia był żartem ze strony studentów tutejszego uniwersytetu wyrządzonym ludności i władzom miejskim m. Namur.

—ooo—

POLSKA PLACÓWKA PRASOWA NA MAZURACH PRUSKICH. W Szczytnie wznowiono wydawnictwo jedynego na Mazurach Pruskich polskiego pisma p. n. „Mazur“. Za redakcję podpisuje August Szarkowski. Pismo to wydaje własnym nakładem p. Joanna Pieniężna z Olsztyna.

CHINY WALCZĄ Z RELIGJĄ. Z Szanghaju donoszą, że wojska gen. Fen-Ju-Sjanga skonfiskowały wszystkie majątki należące do misji „Słowa Bożego“. Spodziewają się, że własność misjonarzy katolickich ulegnie temu samemu losowi. Przed niedawnym czasem banda żołnierzy chińskich zamordowała w Tsiningu misjonarza protestanckiego.

PAMIĘTNIKI MUSSOLINIEGO. Paryska „Liberté“ donosi, że Mussolini zamierza opublikować w najbliższym czasie pamiętniki i to nie we Włoszech, lecz najpierw w Anglji, Ameryce i Francji. Paryski tygodnik „Candide“ otrzymał już prawo przedruku.

„ITALJA“ PRZELECIAŁA NAD BIEGUNEM. Jak donoszą ostatnie telegr. z Rzymu sterowiec „Italja“ znajduje się obecnie już w drodze powrotnej na ziemi Mikołaja II. Jest prawdopodobnem, że sterowiec w ciągu kilkunastu godzin powróci do Kingsbay. Dotychczas brak jest szczegółów o przelocie nad biegunem.

SOWITE ZNALEŹNE. Jak donoszą dzienniki paryskie, właściciele słynnego naszyjnika pereł, który skradziono między Paryżem i Londynem, i odnaleziono dzięki energji francuskiej policji, nagrodzili policjantów francuskich sumą miljona franków.

TRUJĄCY DESZCZ ZNISZCZYŁ OKOLICE NEAPOLU. Jak donoszą z Neapolu, spadł tam obfity deszcz, który przeszedł przez chmury dymu, wydobywające się z Wezuwjusza i przesiąkł kwasami niszczącemi roślinność. Dokoła Neapolu deszcz ten zniszczył wszystkie zbiory winogradu. Szkody obliczają na miljony lirów.

SZKOCJA I ANGLJA POŁĄCZONA MOSTEM. Książę Walji dokonał uroczystego otwarcia mostu łączącego Szkocję z Anglją przez rzekę Twood pod miastem Berwick. Koszta budowy nowego mostu wynoszą 160.000 funtów szterlingów (około 7 milj. zł.). Ogólna długość mostu wynosi 1444 stóp. Most ten stanął między mostem kamiennym, wybudowanym przed 300 laty przez Jakóba I. i mostem kolejowym, wybudowanym przed 80 laty przez Stevensona, syna wynalazcy machiny parowej.

PASAŻERKI NA SAMOLOTACH. Przybyły onegdaj z Paryża do Choydon (lotniska pod Londynem) wielki samolot osobowy Handley Pagea, przywiózł same kobiety w liczbie 14. Przy tej sposobności zarząd Towarzystwa Żeglugi Powietrznej podaje, że kobiety stanowią ponad 50 proc. podróżujących na tej linji.

(KAP) NOWY REKTOR PAPIESKIEGO INSTYTUTU POLSKIEGO. Ojciec św. zamianował ks. prał. Tadeusza Zakrzewskiego rektorem Papieskiego Instytutu Polskiego przy Via Cavallini w Rzymie.

Urząd Rektora pełnił dotąd ks. prał. Dr. Fr. Barda, z krakowskiej archidjecezji.

SPŁONĘŁO 3 TYS. BEL BAWEŁNY. W Bombaju spłonęły ostatnio składy bawełny, przyczem pastwą płomieni padło 3.000 bel bawełny. Szkody wynoszą przeszło 2 i pół miljona złotych. Pożar przeniósł się na zakłady drzewne i fabrykę mebli, gdzie również wyrządził ogromne straty.

Akademja ku czci Piusa IX w Warszawie

W sali Rady Miejskiej w Warszawie odbyła się uroczysta Akademja ku czci Piusa IX., zorganizowana przez Komitet Główny Akcji Katolickiej w Warszawie. Na Akademję przybyli: Ks. Nuncjusz Marmaggi, ks. kard. Kakowski, bisk. Gall, arcybisk. Ropp, w licznem otoczeniu duchowieństwa, z ks. Rektorem Uniw. Warsz. Szlagowskim i prałatami na czele. Rząd reprezentowali: Ministrowie Dobrucki i Kwiatkowski, dyplomację: posłowie Austrji i Węgier, władze miejskie reprezentował prezydent Słomiński. Z obu stron sali stanęły szeregiem delegacje stowarzyszeń ze sztandarami. Wartę przy portrecie Piusa IX. trzymali Dowborczycy i Sokoli. Akademję zagaił Prezes Komitetu p. Wł. Glinka, poczem orkiestra odegrała hymn Papieski, którego zebrani wysłuchali stojąc. Referat p. t. „Pius IX. a Polska“ wygłosił prof. O. Halecki, obrazując postać i działalność wielkiego Papieża, który w najcięższych dla Polski czasach podnosił swój głos w jej obronie. Przemówienie swe prelegent powtórzył po francusku. Następnie Ks. Nuncjusz przemówił do zebranych, dziękując za hołd złożony „Wiernemu Obrońcy i Przyjacielowi Polski rozerwanej i umęczonej“, i podkreślając, że „każdy Polak ma dwie Ojczyzny, swój kraj i Rzym“. Zakończył po polsku okrzykiem: Niech żyje Polska!

Udział w Akademji zgłosiło 328 organizacyj społecznych stolicy. Pozatem nadeszły następujące depesze od: Ks. Bisk. Łozińskiego, w imieniu diecezji kieleckiej, — Ks. Bisk. Szelązka, w imieniu diecezji łuckiej, — Kapituły Chełmińskiej, w imieniu diecezji pomorskiej, — Zarządu Ligi Kat. Krakowskiej, — Ligi Kat. lubelskiej — Ligi Kat. Górnośląskiej, — Związku Sodalicyj Krakowskich, — Diecezjalnego Zjazdu Sodalicyj Marjańskich z Sokołowa, — Śląskiego Zw. Młodzieży Pol. z Mikułowa, — Śląskiego Zw. Młodz. Żeńskiej z Katowic, — Sokolstwa Pomorskiego z Grudziądza, — Pomorskiego Zw. Kat. z Sitna, — Pomorskiego Tow. Rolniczego z Torunia, — Obrześć. Kupiectwa Pomorza z Grudziądza, — Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Sowiety naruszają spokój zmarłych.

Profanacja zwłok Polaków w Carskiem Siole.

Władze sowieckie postanowiły „ze względów sanitarnych“ dokonać ekshumacji zwłok Polaków, pochowanych w podziemiach kościoła w Carskiem Siole, oraz w sarkofagu, znajdującym się w zamurowanej kaplicy. Pochowane są tam zwłoki: hr. Ostroróg-Kossakowskiej, ks. Massalskiego (z Wilna), Czesława Karpińskiego, członka rady państwa, dr. Mieczysława Rudzkiego (Wilno), Budzyńskiej, krewnej Rudzkich (Wilno), Wieniawskiego, brata pianisty, Makarewicza, Ujazdowskiej, Marca z Rygi, Kazimierza Piętkowskiego, Jakubowskiej, matki p. Piętkowskiego z Galicji m. Zabawa, Bol. Komarnickiego, ojca sędziego w Łodzi, oraz ks. Łowickiej-Grudzińskiej, arcyb. Korwin-Piotrowskiego, Juljana Litta, Wielhorskiej z Bironów, ks. Mieczerskiego Emanuela, Ożarowskiego, Lawala, Strogonowej z Eginhauzenów, hr. Iljińskiego Steckiego i Hattowskich.

Jak donosi konsulat polski w Leningradzie, wnokom tym grozi przymusowe przeniesienie do wspólnej mogiły.

Od Administracji.

Celem uregulowania należytości prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Pieśń o śmierci i chwale.

W rocznicę heroicznego czynu Lindbergha

Za dni kilka mglistym szlakiem nadoceanicznym popłynie ku Nowemu Światu „Biały Orzeł". Do gigantycznej walki z rozszalałym żywiołem, śladami znaczonemi krzyżami i łzami, rusza stalowy ptak w odmęt nieznanego dnia i nocy, by nieśmiertelną chwałą okryć ramiona Białego Orła i rozsławić imię Polski.

Uskrzydleni ludzie polecą śladami Coliego i Nungessera, aby ujarzmić odmęty szarego demona, który dla tylu, tylu bohaterów stał się grobem — ku Nowej Ziemi.

A ciche, nadoceaniczne cmentarzysko odwiedzane jeno przez wichry i burze rośnie z dnia na dzień...

Mgliste, niewidzialne krzyże śpiewają po nocach pieśń o bohaterach skrzydlatych, którzy ojczysty proporzec przenieść chcieli w dal, głoszącą Zwycięstwo!

„Biały Ptak"... „Niebieski Ptak"... „Św. Rafael"... lecą w objęcia śmierci.

I szarzy, uskrzydleni ludzie, pułk. Minchin kpt. Hamilton, jednooki kpt. Hinchliffe, miss Mackay, lecą i giną...

Lecz wreszcie z krwi tych co zginęli, z łez matek i ojców, wyrasta mściciel.

Dnia 21 maja 1927 r. o godz. 20.30 obiegła świat wiadomość, że 25-letni pilot amerykański Karol Lindbergh, dokonał przelotu z Ameryki do Europy. Wiadomość okazała się prawdziwą.

Młody, nieznany nikomu człowiek, swoim 33 i pół godzinnym lotem nad ziejącemi śmiercią falami Atlantyku połączył ze sobą dwa odległe o 6.000 km. lądy.

„Orzeł Biały" pofrunie za Ocean Atlantycki.

A w trzy tygodnie później tą samą drogę przebywa „Miss Columbia", pilotowany przez amerykanina Chamberlina.

A potem jeszcze leci z Nowego Jorku do Francji kpt. Byrd...

Ale od strony przeciwnej, z Europy do Ameryki nikt jeszcze nie przeleciał, choć kuszono się o to kilkakrotnie.

Lecz „Biały Orzeł" gotuje się do tego lotu. Termin wyfrunięcia z gniazda europejskiego zbliża się. Rok cały przygotowują się majorowie Idzikowski i Kubala do swego gigantycznego lotu. Sami pilnują montażu swego dwupłatowego Amyota, oblatują potem olbrzyma, badają wspaniały, jak zegarek precyzyjny, 650-konny silnik Lorrain — Dietrich, na którym Pelletier d'Oisy dokonał swego rajdu śródziemnomorskiego — silnik, od którego sprawności zależy powodzenie całej wyprawy, a przedewszystkiem... życie obu pilotów. Studjują mapę i warunki atmosferyczne.

Nie polecą jednak majorowie Idzikowski i Kubala trasą Lindbergha, po linji prostej Paryż — New York. Chociaż najkrótsza to droga, jednak zbyt uciążliwa. Zimne wiatry i mgły utrudniają bardzo lot. Ruszą przeto przez wyspy Azorskie, gdzie cieplejsze wiatry wieją w kierunku z Europy do Ameryki.

Poszybują lotnicy polscy po zwycięstwo nad oceanem i aby dowieść, że młode lotnictwo polskie ma w walce o zdobycie Atlantyku do powiedzenia bardzo wiele.

Z ekranu IX Olipjady.

Gorączka laurów obejmuje cały świat.

WYTĘŻONE TRENINGI LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH.

Wiadomości, które dochodzą do nas z amerykańskich obozów przedolimpijskich, są wprost sensacyjne, zważywszy na wyniki padające rekordami na treningowych boiskach U. S. A. I tak np.: Rekord Rosa w rzucie kulą, ustanowiony w sierpniu 1909 r., został obecnie pobity przez Kucka, który osiągnąć 15.50 m., a nawet 15.60. Słynny miotacz dyska Kreutz, osiągnął na treningu 49.10 m., Borah wyrównał rekord światowy na 100 yr., czasem 9.6 sek. i wreszcie Bornes w skoku o tyczce przekroczył granico rekordu światowego o 3 cm., wynikiem 430 cm

ZWYCIĘSKI POCHÓD HOKEISTÓW INDYJSKICH.

Mnogi zastęp hokeistów indyjskich kroczy w czasie swych spotkań przedolimpijskich drogą zwycięstwa. Po szeregu sukcesów w Anglji, pokonali oni w Holandji reprezentację Amsterdamu i reprezentację Hagi. W Niemczech zwyciężyli Hannover i Berlin.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że Indusi wygrają hokejowy turniej olimpijski.

BUŁGARJA WYCOFAŁA SIĘ Z ARENY OLIMPIJSKIEJ.

Jak donosi prasa berlińska, Bułgarja wycofała swój udział z piłkarskiego turnieju igrzysk olimpijskich. Powodem tego kroku jest zniszczenie, dokonane przez ostatnie trzęsienie ziemi

SZTANDAR OLIMP. Z ST. MORITZ SPRZEDANY ZA 35 ZŁ.

Szwajcarski Komitet Olimpijski zbyt gorliwie likwidował rachunki z St. Moritz. Najlepszym tego dowodem jest, że natychmiast po ukończeniu igrzysk zimowych, symbol idei olimpijskiej, przed którym sklaniały się sztandary 20 państw — sprzedano za 20 fr. (35 zł.) jakiemuś dziennikarzowi niemieckiemu.

Igrzyska IX Olimpjady

już się rozpoczęły.

W dniu 17 bm. rozpoczęły się w stadjonie amsterdamskim Igrzyska w Turnieju hokeju ziemnego. Terminarz meczów, przedstawia się następująco:

I. grupa: 17 maja Niemcy—Hiszpanja i Francja—Holandja; 18 maja Niemcy—Holandja i Francja—Hiszpanja; 22 maja Niemcy—Francja i Holandja—Hiszpanja.

II. grupa: 17 maja Indje—Belgja i Danja—Austrja; 20 maja Indje—Danja i Belgja—Szwajcarja; 22 maja Belgja—Austrja i Indje—Szwajcarja; 24 maja Danja—Belgja i Austrja—Szwajcarja. Finał rozegrany zostanie w dn. 26 bm.

Turniej piłki nożnej rozpoczyna się w dn. 27 b. m.

Wczoraj nastąpiło tu uroczyste otwarcie Olimpjady. W pierwszym dniu rozegrano zawody hockeyowe z nast. wynikami: Holandja pokonała Francję 5:0, Danja Szwajcarję 2:1 i Indje brytyjskie Austrję 6:0. Widzów 8.000 — W uroczystości otwarcia wziął udział książę-małżonek holenderski, Henryk.

Zawody ligowe w W s wie przerwała burza z gradem.

Czwartkowe zawody o mistrzostwo w Lidze polskiej pomiędzy drużynami Legji i Czarnych zostały przerwane na 6 minut przed końcem pierwszej połowy z powodu niesłychanej nawalnicy deszczowej, połączonej z gradobiciem. Wynik do przerwy 1:0 dla Czarnych.

Okr. Związek Tenisowy w Krakowie.

W dniu 29 kwietnia b. r. odbyło się w Krakowie Zebranie konstytuujące Okr. Związku Tennisowego, na którem uchwalono statut i wybrano władze Związku na rok 1928.

Celem Okr. Związku Tennisowego jest propaganda sportu tennisowego; pielęgnowanie rozwoju tegoż sportu u swoich członków, oraz wykształcenie odpowiednich sił sędziowskich. Członkiem Okr. Związku Tennisowego może być każdy członek Polskiego Związku Lawn-Tennisowego mający swoją siedzibę w Województwie krakowskiem lub śląskiem. Władzami Okr. Związku Tennisowego są: 1) Zebranie Delegatów O. Z. T.; 2) Prezydjum O. Z. T.

Do Okręgu Związku Tennisowego wstąpiły już jako członkowie inicjatorzy następujące kluby: Sekcja Tenn. „A. Z. S." Kraków, Sekcja Tenn. „K. S. Cracovia", Kraków, Katowicki Klub Tenn., Katowice, Krakowski Klub Tenn. Kraków, Oddział Tenn. „Sokoła" Kraków. Do Prezydjum Okr. Związku Tenn. powołano Panów: pułk. szt. gen. W. Tyszkiewicza, Kraków. Arjańska 1 jako przewodniczącego, oraz: p. Fel. Dziubę — Kraków. Pańska 7 jako sekretarza. W skład zebrania Delegatów, poza Prezydjum, weszli pp. red. A. Bernsztok, dr. H. Breite, R. Konopka, O. Liebling, W. Potuczek, dr. A. Pozowski, dr. W. Szembek, dr. Sz. Wermuth.

I. F. C.—WISŁA.

Najbliższa niedziela przyniesie Krakowianom najpiękniejszą sensację mistrzostw ligowych a mianowicie mecz I. F. C.—Wisła. Obydwie drużyny prowadzą obecnie na czele tabeli mistrzowskiej, skąd też zrozumiałe to ogromne zainteresowanie, jakie towarzyszy tym zawodom. Dodajmy do tego fakt stałej rywalizacji między obydwoma zespołami, dalej okoliczność, że ostatni mecz tych drużyn odbywał się wobec rekordowej ilości widzów (około 20.000) w Katowicach, wreszcie fakt organizowania wycieczek w tym dniu z G. Śląska do Krakowa całej masy zwolenników drużyny katowickiej.

Pod inicjałami I. F. C. kryje się zespół jedyny, który w dotychczasowych mistrzowskich rozgrywkach nie poniósł ani jednej porażki. Początek zawodów o godz. 5 pop. na boisku Wisły. Poprzedzi mecz drużyn młodszych. Bilety po zniżonych cenach w przedsprzedaży w firmach Głogowiecki Rynek A—B 44, Chornikowski, Skład Zabawek Florjańska 47, Herzog Grodzka 62 i Wurm Szewska 7.

TURNIEJ TENISOWY KRAKÓW—KATOWICE

zakończony zwycięstwem Katowic 7:0.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się tu pierwsze rozgrywki międzyklubowe tennisowe o mistrzostwo Polski między **Katowickim Klubem Tennisowym a Cracovią.** Zakończyły się one **świetnem zwycięstwem Katowiczan w stosunku 7:0.**

Wyniki przedstawiają się następująco: Steiner—Horain 6:3, 3:8, 3:6, Steiner—Prochowski 7:5, 4:6, 6:2, dr. Foerster—Prochowski 6:4, 4:6, 6:4, dr. Foerster—Horain 6:3, 6:3, 6:2.

W grze pań: Dubieńska—Landauowa 6:1, 6:1, Dubieńska i Steiner—Landauowa i Horain 6:2, 6:3, Steiner i dr. Foerster—Horain i Prochowski 6:3, 6:4.

Ponadto odbyły się zawody drugich drużyn obu tych klubów o puhar, zakończone zwycięstwem Katoiwczan nad Cracovią w stosunku 8:5.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

„Owad prusaczy".

(Słowa Mickiewicza o Krzyżakach).

Z początkiem b. r. wytłoczono w drukarni diecezjalnej w Łomży, za zezwoleniem władzy kościelnej, bardzo ciekawą, a dla obecnej polityki europejskiej nader aktualną księgę p. t. „Historja Towarzystwa Jaszczurczego", czyli „Walki o polskie morze Bałtyckie i odbiór ziem nad dolną Wisłą".

Jest to naprawdę dzieło historyczne, owoc żmudnej benedyktyńskiej pracy teraźniejszego kustosza archiwum miasta Grudziądza, ks. Juljana Antoniego Łukaszkiewicza, który w tej księdze stylem jasnym i potoczystem opowiadaniem wykazał na podstawie źródeł archiwalnych i badań historyków polskich i obcych z niebywałą bystrością i siłą, jak to Krzyżacy w wiekach średnich przeprowadzali zaszczepioną w tym zakonie przez jego Mistrza Hermana Salza myśl utworzenia dla siebie niezawisłego państwa na polskiej ziemi.

„Członkowie tego zakonu pracowali systematycznie nad jej zrealizowaniem, posługując się pokorą i kłamstwem, religją i oszustwem, mieczem, intrygą i przekupstwem. Nie udało się im takie dzieło na Węgrzech, ale powiodło się w Polsce... Kwestarze ich gromadząc pieniądze i wojsko, opowiadali w Polsce, Francji i Anglji, że czynią to dla Chrystusa, zaś w Niemczech, że rozszerzają ojczyznę" (str. 26).

„Gdyby ten zakon — wedle słów autora na str. 27 — dał Prusakom chrześcijaństwo i kulturę zachodu, upomnieliby się oni w drugiem pokoleniu o swe prawa narodowe, jak Czesi i Polacy. Nie byłoby można ich wytępić, jak Słowian między Renem a Odrą. Spustoszył więc zakon całe Prusy i postawił w nich przeszło 80 zamków potężnych, aby nikt nie mógł odebrać mu zdobyczy, lub przeszkodzić w zakładaniu świeckiego księstwa".

Przytoczonemi na str. 29 dokumentami historycznemi udowadnia autor, jak to Krzyżacy w nocy na 14 listopada 1308 r. zdradą i podstępem wtargnęli do polskiego wówczas Gdańska i w okrutny sposób wymordowali zgromadzonych tam na odpust przeszło 10 tysięcy mieszczan i szlachty, a miasto spalili tak, że zostały same zgliszcza i popiół. Do papieża zaś potem napisali, że gdańszczanom żadnej nie wyrządzili krzywdy, że oni domy podpalili, uciekli przed nimi z miasta i rozeszli się po świecie, a zakonowi zostawili kłopot do budowania nowego miasta. Przewrotnością umieli pokrywać i tłumaczyć popełnione zbrodnie.

Nie nawracali Prusów na chrześcijaństwo, lecz rozmyślnie utrzymywali ich w pogaństwie, aby ich jako jeńców używać do budowy zamków i odbudowy zamienionego w gruzy Gdańska polskiego na miasto niemieckie dla sprowadzanych z zachodu kolonistów.

Dla ratunku i obrony Ojczyzny przed dalszym, tak podłym, podstępnym rozbojem krzyżackim, rycerstwo polskie z pośród ziemian chełmińskich z Mikołajem i Janem Ryńskimi, oraz braćmi Kitnowskimi na czele, założyło w r. 1397 towarzystwo na wzór zachodnich bractw, czyli związków turniejowych, których zwyczajem rycerskim było udzielanie sobie wzajemnej pomocy przeciw gwałtom i uciskom. Wedle tego zwyczaju obrali za godło dla swego towarzystwa nie lwa, tygrysa, lub sokoła, bo „nie mieli na oku celów wojowniczych, lecz tylko zdobycie sprawiedliwych praw im należnych, o które Krzyżacy nie pozwalali dopominać się otwarcie na drodze legalnej, — lecz z przezorności wybrali na godło i znak dla swego towarzystwa niewinną jaszczurkę, która lękliwie wychodzi z kryjówki na blask słoneczny, a na widok niebezpieczeństwa spiesznie chowa się wśród gruzów i skał". Wiara zaś ówczesnego ludu, że jaszczurka nie spala się w ogniu, kazała członkom towarzystwa widzieć w znaku tego zwierzątka ponadto symbol wiary, że nie ulegną zagładzie, żyjąc wśród ognistych wrogów, jakimi byli Krzyżacy.

Wielce znamiennemi są w tem dziele końcowe rozważania autora po przytoczeniu w nagłówku słów ks. Piotra Skargi z „Kazań sejmowych", że „kto nie zna historji i w niej się nie kocha, jest jako dziecię, które nie zna ojca ani matki".

Przy czytaniu tych rozważań nasuwa się wniosek, że autorowi zależało na przedstawieniu, iż wobec teraźniejszego groźnego dla Polski i Europy niebezpieczeństwa ze strony Niemców berlińskich i królewieckich, przejętych do szpiku krzyżackiemi metodami ujarzmienia środkowej Europy, myśl polityczna marszałka Piłsudskiego o utworzeniu bloku narodów, otaczających Niemcy dla zapewnienia pokoju w świecie, jest prawie tą samą ideą, dla której rycerstwo polskie w pierwszej połowie 15 wieku działało, będąc związane statutami w towarzystwo jaszczurcze (Societas Lacertarum = Eidechsengesellschaft).

Znakomite to dzieło ks. Łukaszkiewicza o 380 stron dużej ósemki, jest dokumentem nader czynnego i ofiarnego patrjotyzmu: Wydał je autor własnym nakładem, nie powierzył go żadnej księgarni. Postąpił bardzo przezornie, bo zostałoby przez wrogów wykupione i zniszczone. Egzemplarz zbroszurowany kosztuje tylko 9 zł. z przesyłką pocztową, u autora w Grudziądzu, Forteczna 21.

Fr. Sypowski.

Co słychać w Krakowie?

200 uczniów gimnazjalnych na kolonje wakacyjne.

Na poniedziałkowe, konstytuujące się w gimnazjum IV. posiedzenie Wydziału „Tow. Kolonij wakac. dla uczniów gimnazjów m. Krakowa“, przybył pełny Wydział. **Prezesem Towarzystwa wybrany został jednogłośnie po raz 5, Dr Władysław Ekiert, wiceprezesami b. Kurator Kar. Stach i prof. Un. Jag. Dr L. Piotrowicz,** sekretarzami ks. prof. Dr J. Szymeczko i Dr Miecz. Hisztin (zast.), skarbnikiem Tow. p. St. Stankiewicz i prof. J. Roskosz (zast.), gospodarzami Tow. na Kraków p. St. Welanyk i prof. St. Michoński (zast.), a na Porębę Wielką nadleśniczy inż. Tad. Świerz, referentem zaś prasowym Tow. prof. Wład. Koch. Kuratorjum szkolne na prośbę Wydziału w uznaniu dotychczasowej działalności Tow. i dalszego popierania jego celów mianowało swym delegatem do Wydz. Tow. wizytatora Dra Kiedryńskiego. — **Kooptowano do Wydz. ks. prob. J. Masnego.**

Nowy Wydział powierzył referat dotyczący zmiany statutu Tow. w kierunku rozszerzenia jego agend, członkowi Wydziału st. radcy sądu Dr A. Turowiczowi. Rozpatrywano także m. in. sprawy związane z nowemi inwestycjami i adaptacjami w Kolonji w Porębie W. Na pierwszy plan wysunęła się potrzeba obok istniejących już wodociągów, **oświetlenia elektryką budynków kolonji,** która to sprawa ma obecnie wszelkie szanse zrealizowania. Przedewszystkiem Wydział Tow. rozpisał już **konkurs po gimnazjach na przyjęcie 200 uczniów z gimnazjów krakowskich** do swych kolonij w Porębie W. z terminem do 31 maja (**w tem młodzież ze Śląska, z Gdańska i b. Królestwa**). Informacyj udzielają członkowie Wydz. w gimn. I. dyr. Zachemski, w II. prof. Tara, w III. prof. Konieczny, w IV. dyr. Dr Kukliński, w V. ks. prof. Dr Szymeczko, w VI. prof. Bełtowski, w VII. prof. Roskosz, w VIII. prof. Rutkowski, a w IX. dyr. Dr Kleiner.

Żeby humanitarną akcję Towarzystwa należycie i w tym roku do skutku doprowadzić — przy pomocy spodziewanych subwencyj — Wydział Tow. za gorącem poparciem Kuratorjum szkolnego i pomocą Dyrekcyj gimnazjów i profesorów-wychowawców, urządza po gimnazjach jednorazowy t. zw. **„Tydzień na Porębę“**, podczas którego uczniowie składać będą dobrowolne datki na rzecz Kolonij Tow. Dlatego tą drogą Wydział zawiadamia rodziców, by akcję tą należycie poparli. Chodzi tu bowiem o los instytucji nawskróś studenckiej, chodzi o okazanie koleżeńskości na rzecz potrzebującej odżywienia, odpoczynku i zyskania zdrowia fizycznego i moralnego młodzieży — wśród wakacyj. Odpowiednie odezwy i zachęty rozesłano do gimnazjów. Dla akcji tej odbędzie się w dniach Zielonych Świąt **tradycyjna doroczna „Zbiórka publiczna“ dla wzmocnienia funduszów Tow.** i możności wysłania jak największej liczby uczniów na wypoczynkową kolonję Tow. w Porębie W. Zgłoszenia do tej akcji przyjmują w gimnazjum V. ks. prof. Dr Szymeczko, w gimn. IV. prof. Michoński i prof. Koch. Dodać należy, iż obecnie Tow. dąży do zebrania z pomocą także i społeczeństwa takich funduszów, aby w czasie ile możności najbliższym, mogło swą wakacyjną kolonję przemienić **na całoroczna — w Porębie Wielkiej, gdzieby młodzież nietylko z gimnazjów krakowskich i całego województwa, lecz z całej Polski, niezamożna a wymagająca rekonwalescencji po przebytych chorobach w ciągu roku, znalazła takie schronienie i taką opie**kę wśród idealnych górskich warunków, któreby jej wróciły pełną tężyznę i pełne zdrowie dla całkowitego pełnienia jej prac i obowiązków.

„Duchy“ na Krzemionkach.

Mieszkańcy dzielnicy Podgórza żyją od kilku dni pod wrażeniem niezwykłej sensacji. Mianowicie — według opowiadania naiwnych czy dowcipnisiów — między godz. 10 a 12 w nocy nawiedza Krzemionki jakaś **tajemnicza postać kobieca,** która snuje się po polach i wzgórzach od starego cmentarza koło przystanku kolejowego Kraków—Podgórze aż ku kościołowi OO. Redemptorystów. Podczas wędrówki nocnej niezwykła zjawa ma wchodzić do starodawnego kościółka św. Benedykta na Rękawce, poczem **wypływa w kształcie smugi świetlnej o postaci ludzkiej przez okno na kopiec Krakusa. Zjawie towarzyszy mały piesek prowadzony na smyczy ze świetlnych paciorków!!** Według opowiadania „naocznych“ świadków zjawa wychodzi koło 10 g. wieczór z jednego z otwartych grobów, a rozpływa się na Krzemionkach koło północy. Ze strony ciekawych, a odważnych widzów miały być usiłowania pochwycenia tajemniczej postaci; w chwili gdy otaczano ją zwartym kręgiem, ta **nagle ulatniała się, a w powietrzu było tylko słychać przeciągły śpiew...**

Podawane z ust do ust te niezwykle brednie zaintrygowały do tego stopnia mieszkańców Podgórza, że **od kilku dni odbywają się w późnej godzinie wieczornej na Krzemionkach istne pielgrzymki ciekawych,** którzy przesiadują tam kilka godzin nocnych. Władze policyjne zarządziły **patrolowanie Krzemionek w godzinach nocnych celem utrzymania porządku wśród tłumów i zapobieżenia ewentualnym ekscesom.**

Powyższy fakt świadczy, że mamy jeszcze wiele naiwnych osób, które ulagając bredniom rozsiewanym złośliwie czy dla kawału, narażają się na drwiny ze strony poważnie myślących mieszkańców miasta.

———oo———

Ksiądz Marek na scenie Teatru Miejskiego.

Dziś w sobotę wchodzi na afisz poemat dramatyczny J. Słowackiego „Ksiądz Marek“. **Jest to 33-cie powtórzenie tego utworu, który wprowadzony na scenę w r. 1901 za dyrekcji Kotarbińskiego,** wznawiany bywał później w różnych sezonach 6-cio krotnie, ostatni raz w r. 1918. Reżyser i wykonawca roli tytułowej J. Sosnowski kreował tę postać po raz pierwszy na naszej scenie w r. 1905 i zalicza ją do czołowych kreacji swego poetyckiego repertuaru. Jedyną rolę kobiecą Judyty odegra p. Hałacińska. Jej ojcem rabinem jest p. Kulakowski, Kossakowskim p. Socha, Kreczetnikowem p. Komornickim, Marszałkiem Krasińskim. p. Szymborski, Regimentarzem Puławskim. p. Buszyński, Starościcem p. Burnatowicz, Braneckim p. Strzelecki, Kaz. Pułaskim p. Niewiarowicz. Resztę ról wykonają pp. Surzyński. Turski, Kierczyński, Rozmarynowski. Żurowski, Milski. Sochcicki, Klimaszewski Karczewski. „Ksiądz Marek“ powtórzony będzie jutro w niedzielę wieczorem.

Uroczystość w pułku dzieci ziemi krakowskiej.

W dniach 26 i 27 b. m. 20 pułk piechoty ziemi krakowskiej obchodzić będzie swoje święto pułkowe. Celem uświetlenia tej uroczystości zawiązał się komitet obywatelski, który ustalił następujący program obchodu tego święta. W dniu 20 b. m. odbędzie się o godzinie 10 rano **Msza święta żałobna w kościele garnizonowym św. Piotra za poległych i zmarłych oficerów i szeregowych tego pułku.** O godzinie 15 na dziedzińcu koszarowym odbędą się zawody sportowe. Godzina 18 capstrzyk orkiestry 20 p. p., a o godzinie 15.30 odbędzie się w teatrze pułkowym uroczysta akademja. Po akademji o godzinie 21 uroczysty apel wieczorny na boisku sportowem 20 p. p.

W dniu 27 odbędzie się na rynku krakowskim o godzinie 9.30 **Msza polowa, poczem nastąpi defilada.** O godzinie 12 szeregowi i oficerowie zasiądą w koszarach 20 p. p. do wspólnego obiadu. O godzinie 15 nastąpią końcowe **rozgrywki sportowe i rozdanie nagród** poczem festyn dla żołnierzy, o godzinie 19 uroczyste przedstawienie w Domu Żołnierza Polskiego. — Uroczystość zakończy **raut w kasynie oficerskiem** tegoż pułku, który rozpocznie się o godzinie 22.

Strajk czeladników szewskich zlikwidowany.

Po kilkudniowym strajku czeladnicy szewscy wrócili wczoraj do normalnej pracy, a wraz z nimi cholewkarze, którzy poparli żądania czeladzi, wstrzymując się również od zajęć. Strajk został zlikwidowany ugodowo; czeladź szewska otrzymała 10 proc. podwyżkę płacy, którą przyjęła.

———oo———

Kraków, dnia 19-go maja 1928.

Sobota 19: św. Piotra, św. Celestyna.

Niedziela 20: św. Bernardyna.

Niedziela 20: wschód słońca o godz. 3.55, zachód o godz. 19.19.

———

WYCIECZKA MEDYKÓW KRAKOWSKICH. W tych dniach wyjeżdża z Krakowa do Warszawy wycieczka studentów medyków, w liczbie 80 osób, z p. prof. Gądzikiewiczem na czele. Gości przyjmować będzie wydział zdrowia publicznego magistratu warszawskiego, przeznaczając dla nich pomieszczenie w zakładach sanitarnych przy ul. Spokojnej. Wycieczka zabawi w Warszawie kilka dni i zwiedzi instytucje sanitarne i kulturalne.

WYCIECZKA ŻEŃSKIEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ Z PRZEMYŚLA W KRAKOWIE. W Krakowie bawi wycieczka szkoły przemysłowej żeńskiej z Przemyśla. Wycieczka, licząca około 128 uczenic, przybyła do Krakowa celem zwiedzenia wystawy robót żeńskiej szkoły przemysłowej. Wycieczką kierują pp. Rombkowa i Kosobudzka.

INSTYTUCJA KANONICZNA. Ks. Józef Bienias, prob. w Jaworniku (pow. Myślenice) został instytuowany kanonicznie na probostwo w Radziechowach (pow. Żywiec).

PENSJA „VIRTUTI MILITARI“. Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że pensja orderowa, przypadająca poszczególnym kawalerom orderu „Virtuti Militari“ za rok 1928 ma być wypłacona jednorazowo w pełnej wysokości w terminie od 15 kwietnia do 1928 r. Wypłata dla osób, nie będących w czynnej służbie wojskowej lub niezajętych w instytucjach wojskowych, powinna nastąpić w kasach skarbowych w sposób, ustalony rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z 2 sierpnia 1924 na podstawie wykazów, które nadeśle izbom skarbowym Kapituła Orderu.

WAGONY SYPIALNE KRAKÓW—WARSZAWA. Wniosek krakowskiej Izby Handlowej i przemysłowej o ulepszenie ruchu wozów sypialnych na linji Kraków—Warszawa wydał już częściowe rezultaty. Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych, które przystąpiło do uporządkowania taboru na polskich linjach kolejowych, przeprowadza stopniowo wymianę wozów starej konstrukcji na nowe i wydało swemu oddziałowi w Krakowie polecenie, aby dla szlaku Kraków—Warszawa wydzielone zostały wagony nowego typu, posiadające oświetlenie elektryczne.

OCHRONNE SZCZEPIENIE PRZECIWKO OSPIE będzie się odbywać bezpłatnie w Klinice pedjatrycznej U. J. Strzelecka 2 w każdą sobotę począwszy od dnia 19 bm. do końca czerwca b. r. od godz. 4—5 popołudniu. Dzieci, przyprowadzone do szczepienia winny być poprzedniego dnia wykąpane i odziane w czystą bieliznę.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35 do 40 gr, niezbieranego 45 do 50 gr, śmietanki słodkiej 70 do 80 gr, śmietany kwaśnej 1.80 do 2.40 zł, 1 kg masła zwyczajnego 6.50 do 6.70 zł, deserowego 7.60 do 8 zł, sera krowiego 1.60 do 1.80 zł, jaja za kopę 8 do 8.50 zł, za sztukę 14 do 15 gr. — Drób: kura 5 do 8 zł, para kurcząt 4 do 8 zł, kaczka 4 do 6 zł, gęś 10 do 12 zł. — Ryby: 1 kg karpia 7 do 7.50 zł, na części 7.50 do 8 zł, szczupaka 7 do 7.40 zł, łososia 8 do 10 zł, lina 5 zł, świnki 5 zł, wiślanych drobnych 2.50 do 3 zł. — Jarzyny: ziemniaki 1 kg 14 do 15 gr, buraki 30 do 35 gr, marchew 50 do 60 gr, cebula 70 do 90 gr, czosnek 1.20 do 1.40 zł, kalafjory sztuka 3 do 4 zł, pietruszka 1 kg 50 do 60 gr, szpinak 1 do 1.10 zł, sałata szt. 15 do 40 gr, szparagi 1 kg 4 do 5 zł, włoszczyzna świeża 80 do 90 gr, ogórki szt. 1 do 2.50 zł.

KARAMBOL NA UL. GRZEGÓRZECKIEJ. Autobus tramwajowy kursujący na przestrzeni Kraków—Główna Poczta—Dąbie, zderzył się na ul. Grzegórzeckiej z wozem motorowym; skutkiem wypadku oba wozy zostały uszkodzone tak, że obecnie nie są zdolne do jazdy. Wypadku w ludziach nie było.

WPADŁ POD PĘDZĄCY MOTOCYKL POCZTOWY Nr 5069 w ul. Andrzeja Potockiego I. Wahl i doznał głębokiej rany na głowie oraz wstrząsu nerwowego. Lekarz Pogotowia opatrzył ofiarę wypadku i przewiózł ją do szpitala. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że motocykle pocztowe nie stosują się do przepisów ruchu ulicznego i urządzają sobie formalne wyścigi na ulicach miasta. Odpowiednie władze winny pouczyć motocyklistów pocztowych, by przestrzegali prrawidłowej jazdy i nie narażali przechodniów na wypadki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 17 bm. została zatrzymaną Stefanja Minkiewicz (l. 22) za wałęsanie się po koszarach 5 p. sap., gdy dowiedziała się, że ma być oddaną policji, zażyła sublimatu w celu samobójczym. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

POD NIEOBECNOŚĆ WŁAŚCICIELKI. Julja Winich zam. przy Alei Pod Kopcem zgłosiła w policji, że dnia 17 bm. przyszła do jej mieszkania Marja Frey bez stałego miejsca zamieszkania, a korzystając z chwilowej nieobecności właścicielki skradła na jej szkodę łańcuszek złoty z medaljonikiem i inne drobiazgi.

———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KTO JEST CECHMISTRZEM MALARZY KRAKOWSKICH? Stowarzyszenie malarzy pokojowych i szyldowych w Krakowie prosi nas o stwierdzenie, że Cechmistrzem Stowarzyszenia malarzy pokojowych i szyldowych w Krakowie jest p. **Karol Orlecki.** Wyjaśnienie to okazało się koniecznem wobec faktu, że różne niepowołane jednostki ogłaszają w dziennikach pisma z fałszywemi podpisami tego cechu.

KURS KRAWIECTWA MĘSKIEGO urządzony staraniem Dyrekcji Muzeum Przemysłowego rozpocznie się dnia 1 czerwca b. r. Ostatni termin zgłoszeń upływa z dniem 24 bm. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 8—2-giej (Kraków, Smoleńska 9).

W PAŃSTWOWEJ SZKOLE PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE (Aleja Mickiewicza 5) wakują trzy posady nauczycielskie do przedmiotów chemiczno-technicznych i dwie do budowlanych (konstrukcje budowlane i projektowanie), które będą obsadzone od 1 września b. r. Informacji udziela Dyrekcja Szkoły.

WYSTAWA PRAC UCZENIC PAŃSTW. SZKOŁY ZAWOD. ŻEŃSKIEJ w Krakowie ul. Syrokomli 15. odbędzie się do 20 maja br. włącznie, w godzinach od 10—1 i 3—7 wiecz.

TOW. PRZYJACIÓŁ BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ odbędzie we czwartek dnia 24 bm. o godz. 6 wieczorem (w razie braku kompletu o godz. 7 wieczorem) w Czytelni głównej Bibljoteki Jagiellońskiej Walne Zgromadzenie, na którem Zarząd zda sprawę z dotychczasowej działalności i przeprowadzony zostanie wybór nowego Zarządu. Goście mile widziani.

Z TOW. MATEMATYCZNEGO. Dziś w sobotę o g. 7 wiecz. odbędzie się w sali Instytutu Matematycznego U. J. (Kraków, Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie Towarzystwa z odczytem p. dr. S. Nikodymowej: O zbiorach lokalnie spójnych. Goście mile widziani.

ZABAWA DLA DZIECI I DOROSŁYCH połączona z loterją i różnemi niespodziankami milemi odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 3-ciej pop. w ogrodzie hr. Pusłowskiego przy ul. Andrzeja Potockiego 10. Zabawa ta będzie dla naszych milusińskich niezmiernie ciekawą, bo wśród wielu innych gier, odtańczony zostanie krakowiak przez najmłodsze Krakowianki. Wstęp dla dzieci 25 groszy, dla dorosłych 50 groszy.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. STRZELECKIEGO (Bractwa kurkowego) w Krakowie odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 10.30 przedpoł. w sali strzeleckiej Lubicz 16. W razie braku kompletu, odbędzie się o godz. 11 przed południem w tym samym dniu i lokalu drugie Walne Zgromadzenie, ważne do powzięcia uchwał, bez względu na ilość obecnych członków. Porządek dzienny obydwóch zgromadzeń: wybory Prezydjum, członków Rady Zawiadowczej oraz Komisji Kontrolującej. — Ze względu na ważność uchwał Rada Zawiadowcza prosi Szan. Braci kurkowych o możliwie najliczniejsze przybycie.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Ksiądz Marek“ (premjera).

Niedziela popoł.: „Maleństwo“ (ceny popołudniowe).

Niedziela wiecz.: „Ksiądz Marek“.

Poniedziałek: „Simona“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Tułaczka księżnej Trubeckiej.

SZTUKA: Pani Ministrowa.

UCIECHA: Pociąg widmo.

NOWOŚCI: Za kulisami raju filmowego.

CORSO: Bestja morska.

WARSZAWA: Skandal w Petersburgu.

———o:o———

EGON PETRI, znakomity pianista po sukcesach w Rosji, Francji i Niemczech przybywa do Krakowa, gdzie wystąpi tylko jeden raz, a to we środę 23 bm. w Starym Teatrze.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę: „Lot naokoło świata“ — potężny obraz sensacji i humoru na lądach, morzach i w powietrzu, w 8 wielkich aktach. W rolach głównych Ellen Richter, Bruno Kastner i R. Schünnzel. „Tygodnik Gaumonta“ — najnowsze aktualności z całego świata. II-ga i ostatnia serja powyższego filmu p. t. „Zwycięscy przestworza“ wyświetlana będzie w sobotę i w niedzielę następnego tygodnia. W sobotę 1 program: o godz. 5-tej w niedzielę 3 progr. o godz. 3, 5, 7-mej.

———:§:———

MUZYKA KOŚCIELNA.

ADAM DIDUR, znakomity śpiewak o pięknym głosie basowym, wykona w kościele Najś. Marji Panny w niedzielę 20 b. m. w czasie ostatniej Mszy św. o godz. 12, kilka utworów kościelnych, przy akompanjamencie organowym prof. Bolesława Wallek-Walewskiego. Podczas Mszy św. zbieraną będzie składka na dalszą restaurację świątyni.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 12 Msza św. podczas której odśpiewa kompozycje Szuberta, Luzzi, Adama, uczenica artystki oper. Heleny Łowczyńskiej. Akompanjuje p. Hankiewicz.

W KOŚCIELE ŚW. MARKA podczas nabożeństwa w niedzielę o godz. 10 i pół wykonają kilka utworów kościelnych: p. St. Kaczmarczyk śpiew (tenor), p. Krawczyk (sopran), p. Fr. Koćma (skrzypce), akomp. p. E. Łazarczyk.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Życie gospodarczo-społeczne.

Przeciw próbom etatyzacji życia gospodarczego.

Socjalizacja ruchu budowlanego. — Monopol kredytowy banków państwowych. — Handlowe funkcje Banku Rolnego.

W uzupełnieniu onegdajszych depesz o przebiegu obrad komisji budżetowej nad resortem skarbu na uwagę zasługuje napiętnowanie przez pos. Kuśnierza przejawiających się w niektórych ministerstwach (zwłaszcza robót publ.) **tendencji do zsocjalizowania ruchu budowlanego i usunięcia z tej dziedziny własności prywatnej.** Pos. Kuśnierz z uznaniem podniósł wysiłki ministra skarbu, zmierzające do zwalczania etatyzacji życia gospodarczego. **Kooperatywy mieszkaniowe i budowlane nie mogą dotąd należycie się rozwinąć głównie dlatego, że niektóre resorty nie uznając budowania na podstawie prywatnej własności, popierają system budowania na zasadzie kolektywistycznej, co z braku odpowiednich funduszów paraliżuje cały ten zdrowy ruch gospodarczy.**

Mowca wskazał dalej na konieczność stworzenia **warunków dla powolnej, ale trwalej kapitalizacji, by tą drogą ożywić organizm gospodarczy i stworzyć trwałe podstawy naszej polityki skarbowej.** Państwo obecnie posiada w dziedzinie kredytu monopol, używając na te cele **w poważnym stopniu pieniędzy skarbowych.** Angażowanie w tych bankach w dalszym ciągu funduszów skarbowych i stworzenie nielojalnej konkurencji dla prywatnych instytucyj bankowych uważa mowca za objaw niezdrowy.

Wpływ banków państwowych w wielu dziedzinach jest dodatni, jednak należałoby przestrzec przed daleko idącą ingerencją banków państwowych oraz **przed próbami socjalizacji.** Tendencja do upaństwowienia handlu nawozami sztucznemi przez Bank Rolny nie jest pożądaną, zwłaszcza tam, gdzie istnieją oddawna silne organizacje spółdzielcze handlowe, które ten handel z korzyścią dla odbiorców miały w swem ręku. **Bank Rolny powinien ograniczyć się do kredytu, natomiast jak najmniej zajmować się handlem.** Kontrola organów skarbowych w niektórych spółdzielniach kredytowych, celem ujawnienia posiadaczy wkładek oszczędności, jest niepożądaną, bo wywołuje ucieczkę tych wkładek. Również ingerencja organów wydziałów spółdzielczych banków państwowych w wewnętrzne życie spółdzielni kredytowych, o ile chodzi o zasady organizacyjne i kierunek rozwojowy, jest niepożądaną. **Banki państwowe należałoby zdecentralizować w tym sensie, aby zastępstwa ich powierzyć na prowincji silniejszym bankom ludowym. Mowca oświadcza się ponadto za silniejszem, niż dotąd, zaopatrywaniem prowincji w środki obrotowe.**

Przed obchodem rocznicy „Rerum novarum" w Krakowie.

ZEBRANIA W STOWARZYSZENIACH KRAKOWSKICH.

Komitet, przygotowujący tegoroczny obchód 37-ej rocznicy ogłoszenia encykliki Papierza Leona XIII „Rerum novarum", urządził w ostatnich dniach kilkanaście zebrań w Stowarzyszeniach krakowskich.

W ub. niedzielę dnia 13 bm. w **Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej w Prądniku Czerwonym** — wygłosił odczyt o znaczeniu encykliki sekretarz Związków Zawodowych Stanisław Front, który również mówił w **Związku Chrześć. Służby domowej w Podgórzu** na temat pisma papieskiego. W poniedziałek dnia 14 bm. odbyło się liczne zebranie **Towarzystwa „Wzajemna Pomoc" Wdów i Sierót** w Domu Związkowym przy ul. Potockiego. Odczyt o encyklice „Rerum novarum" wypowiedział ks. sen. Ludwik Kasprzyk. We wtorek dnia 15 bm. w sali Weteranów przy ul. Garbarskiej odbyło się zebranie **Związku Zawodowego Chrz. Pracowników krakowskiej Fabryki tytoniu;** przewodniczył radca Miklasiński, który referował o sprawach organizacyjnych i zawodowych pracowników, następnie ks. sen. L. Kasprzyk złożył sprawozdanie z przebiegu prac parlamentarnych i referował o encyklice „Rerum novarum". We środę dnia 16 bm. odbyło się liczne zebranie w sali Domu przy ul. Potockiego **Pracowników Użyteczności Publicznej.** Sprawozdanie z prac na terenie sejmu złożył poseł Jan Puchałka i nawiązał do święta robotniczego z okazji rocznicy wydania encykliki „Rerum novarum", również na temat znaczenia pisma papieża Leona XIII wypowiedział gorące przemówienie ks. sen. L. Kasprzyk. **Na Zwierzyńcu i w Dębnikach** odbyły się zebrania Kół dzielnicowych Ch. D., referował dyr. Pachoński w Kole Ch. D. na Zwierzyńcu, pp. Rzeźniczek i Front w Kole Ch. D. w Dębnikach.

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, t. j. w czwartek 17 bm. odbyło się szereg zebrań, a mianowicie: w **Stowarzyszeniu Młodzieży na „Modrzejówce"** mówił w związku z rocznicą ogłoszenia encykliki p. Albin Jaworski. W Domu Związkowym przy ul. Potockiego odbyło się liczne zebranie **Chrześć. Związku Dozorców Domowych,** gdzie o sprawach zawodowych referowali pp. Mikołaj Hoffman i Antoni Wójcik, a ks. sen. Kasprzyk wygłosił odczyt o encyklice. W **Stowarzyszeniu Sług Katolickich pod wezwaniem Św. Julji** na Kazimierzu oraz w **Stowarzyszeniu Chrześć. Służby Domowej** w Podgórzu mówił na temat rocznicy ogłoszenia encykliki sekretarz Hoffman. Staraniem **Koła dzielnicowego Ch. D. na Krowodrzy i Stowarzyszenia Robotników Katolickich na „Modrzejówce"** odbyło się liczne zebranie, na którem ks. senator Kasprzyk po złożeniu sprawozdania o sytuacji politycznej w kraju, wygłosił przemówienie o znaczeniu encykliki „Rerum novarum". W **Prokocimiu** wygłosił piękny odczyt na temat encykliki w Stowarzyszeniu Młodzieży Katolickiej p. Sebastjan Wójcik. Wreszcie w piątek, dnia 18 bm. odbyły się w Domu Związkowym zebrania: Dorożkarzy krakowskich, Drobnych handlarzy, Komitetu Obchodu „Rerum novarum" i zebranie akademików, na których to zebraniach wygłoszono przemówienia na temat encykliki.

—o:o—

Fuzje towarzystw rolniczych w Małopolsce.

W dniu 5 maja b. r. odbyło się w Małopolskiem Towarzystwie rolniczem w Krakowie wspólne posiedzenie Prezydjów i Komisji statutowej Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski i Małopolskiego Tow. rolniczego, na którem w myśl poprzednich decyzji naczelnych władz obu Towarzystw **uchwalono połączenie się powyższych Towarzystw w jedno, które będzie nosić nazwę „Małopolskie Towarzystwo rolnicze" z siedzibą we Lwowie i dwoma samorządowemi Oddziałami w Krakowie i Lwowie.**

Na powyższem posiedzeniu uzgodniono ostateczną redakcję statutu połączonego Towarzystwa, a termin Rad Ogólnych, które zarządzą połączenie obu Towarzystw, ustalono na dzień 8 i 9 czerwca b. r. we Lwowie.

Z akcją tą łączą się równocześnie przygotowania dla zjednoczenia na terenie Małopolski spółdzielczości rolniczej i Związków rewizyjnych tej dzielnicy. Mianowicie — jak słychać — zdecydowanem już jest m. in. — połączenie w najbliższym czasie Syndykatu Rolniczego w Krakowie ze Związkiem Ekonomicznym Kółek Rolniczych — w jedną organizację.

—o:o—

Zjazd spółdzielni budowlano-mieszkaniowych w Polsce.

Związek rewizyjny spółdzielni budowlanych w Warszawie zwołuje na dzień 3 czerwca do Warszawy zjazd pełnomocników spółdzielni w sprawach gospodarki spółdzielczo-mieszkaniowej.

Na terenie Polski istnieje zarejestrowanych około 750 spółdzielni budowlano-mieszkaniowych. Przeciętna spółdzielnia liczy około 50 członków; największa, a jest nią Spółdzielnia Stowarzyszenia Urzędników Polskich w Poznaniu, przeszło 1.500 członków, wybudowała ona dotychczas przeszło 110 domów mieszkalnych wielopiętrowych. Pod względem zawodowym w spółdzielniach naszych przeważają pracownicy państwowi i wolne zawody, potem idą pracownicy prywatni, robotnicy i t. d.

Na pierwszym planie obrad Zjazdu znajduje się sprawa uzyskania przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Budowlanych i Mieszkaniowych Rzeczypospolitej Polskiej **uprawnień rządowych rewizyjnych** w stosunku do istniejących obecnie przyszłych spółdzielni budowlanych.

Zjazd odbędzie się w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Czackiego 3/5, o godz. 10 rano. Każda spółdzielnia wysyła jednego delegata na 100 członków. Karty wstępu będą wydawane za okazaniem odpowiedniego zaświadczenia zarządu spółdzielni, w przeddzień i w dniu Zjazdu. Przed dniem 1 czerwca należy zawiadomić Zarząd Związku o udziale w Zjeździe.

—o—

Podwyżka płac robotników naftowych.

Przemysłowcy składają 1% na budowę domów robotniczych.

Pertraktacje, prowadzone między przedstawicielami przemysłowców oraz Związków zawodowych w sprawie podniesienia płac robotników przemysłu naftowego **zakończone zostały dnia 12 maja 1928 r. przez podpisanie umowy, uzupełniajcej umowę zbiorową z dnia 24 września 1924 r.**

Niezależnie od stwierdzonego wzrostu drożyzny na okres od dnia 29 sierpnia 1927 r. tj od terminu ostatniej zmiany mnożnika drożyźnianego, do dnia 28 kwietnia 1928 r. w wysokości 2.645%, uchwałą tą podwyższone zostały płace robotnicze objęte umową zbiorową o 5,5% z ważnością od dnia 1 maja 1928 r.

Równocześnie zobowiązali się przemysłowcy naftowi **wypłacać każdego miesiąca** w okresie od maja 1926 r. do kwietnia 1929 r. po **1% od płac taryfowych na fundusz budowy domów ludowych dla robotników zatrudnionych w przemyśle naftowym.** Obowiązek ten wygasa z upływem miesiąca kwietnia 1929 r. z tem iż począwszy od miesiąca maja tegoż roku dodatek ten włączony zostanie do bieżących płac robotniczych.

Funduszem budowy domów ludowych **dysponować będzie Komitet, składający się w równych częściach z reprezentantów Izb Pracodawców oraz Związków Zawodowych.** W Komitecie obowiązywać będzie regulamin ułożony zgodnie przez obydwie strony, który ustali sposób postępowania Komitetu i przeprowadzenia akcji budowl. Kosztorysy zamierzonej budowy nie mogą przekraczać granic wpłacić się mających kwot. W razie różnicy zdań w łonie Komitetu rozstrzygać będzie jako superarbiter delegat Okręgowy Urzędu Górniczego w Drohobyczu.

Za działalność Komitetu nie ponosi przemysł materjalnej odpowiedzialności.

—o—

Obniżenie padatku obrotowego.

Plany reformy podatkowej objęły ostatnio i **podatek obrotowy.** Czynione są mianowicie kroki, aby nowelizację podatku obrotowego przeprowadzić w kierunku obniżenia tego **podatku do pół proc. przy obrocie towarami codziennego użytku.**

—oo—

Podatki płatne w maju.

Do 20 b. m. płatny jest państwowy **podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w roku 1927** przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w wysokości połowy kwot wymienionych w doręczonych tym przedsiębiorstwom nakazach płatniczych.

W ciągu miesiąca maja przypada również do zapłaty **państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich** za kwartał I-szy b. r., tudzież **podatek od lokali i placów niezabudowanych** za tenże kwartał. Nadto płatny jest **podatek dochodowy** od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

—oo—

Akcje znów zwyżkują.

Na giełdzie akcyjnej **znaczna poprawa nastroju przy dość silnej zwyżce kursów.** Uwagę zwróciła **zwłaszcza poprawa kursu Banku Polskiego, Firlej i Elektrownia.** Ponadto zwyżkowy Zieleniewski.

Wskutek poprawy ogólnej sytuacji zaznaczyło się wczoraj na giełdzie ożywienie obrotów tak, że podaż papierów okazała się nawet niewystarczająca.

Na pogieldziu dolarówka mocniejsza, przy większych obrotach.

Notowano: **Bank Polski 167—170 zł.** Tohan 13.50 zł. **Zieleniewski 156 zł, Firlej III em. świadectwo tymcz. 60 zł,** Elektrownia 60 zł. Chodorów 153 zł. Chybie 5.15 zł. dolarówka 84—85 zł. Bank Związku Spółek Zarobkowych 84 zł. Waluty lekko zniżkowe. Dolar gotówkowy w Krakowie 8.89 i pół do 8.90 zł, czeki 8.90—8.90 i pół zł.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

Na giełdzie zbożowej kursy utrzymały się na ostatnio zanotowanym poziomie, przy słabym dowozie.

Z ruchu Ch. D.

Wiec w Słomnikach

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się w Słomnikach po sumie masowy **wiec publiczny,** na którym poseł okręgu p. **Puchałka** z Ch. D. zdał sprawozdanie poselskie. Wiecowi, który odbył się **na rynku pod gołem niebem,** przewodniczył sprężyście p. **Piotr Węgrzynowicz.** P. poseł Puchałka przedstawił zgromadzonym przebieg dotychczasowych prac nowego Sejmu, oraz **sytuację polityczną i gospodarczą w kraju.** Znaczną część swoich wywodów poświęcił mowca **sprawom podatkowym,** podkreślając przedewszystkiem **konieczność zmiany systemu podatkowego, zwłaszcza podatku przemysłowego** (obrotowego). P. Puchałka przedstawił również **usiłowania lewicy** zmierzające do rozpoczęcia w Polsce **walki z Kościołem katolickim,** oraz niejasne położenie w parlamencie. Przemówienie p. posła **przyjęto oklaskami.**

W sprawie zgłoszonych rezolucyj zabierali głos pp. Pierzchalski, podobno sympatyk komunistów i **Kmita** były „wyzwoleniec", były socjalista a obecnie „jedynkarz". Po odpowiedzi udzielonej przez p. posła Puchałkę, **uchwalono jednomyślnie rezolucję:** 1) zawierającą **protest przeciwko próbom wszczęcia walki religijnej,** 2) zawieraojącą żądanie zmiany **systemu podatkowego, zwłaszcza podatku przemysłowego,** który w obecnej formie zajmuje rękodzieło i drobne kupiectwo, 3) wzywającą do walki **z drożyzną,** 4) wzywającą do **dostarczenia rękodzielu i kupiectwu taniego i łatwo dostępnego kredytu,** oraz zapewnienia rękodzielu **dostaw państwowych i samorządowych,** 5) wyrażającą **poparcie dla Chrześć. Dem.**

Okrzykiem na cześć Ch. D. zakończono ten wspaniały, pierwszy po wyborach, w Słomnikach wiec Chrześć. Demokracji.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Niedziela, 20 maja br.

Kraków (566) G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Klasztoru OO. Franciszkanów (Górny Śląsk. Panewnik — Ligota); 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej. 12.10 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej: 14.20 Odczyt; 15.15 Transmisja z Fiilharmonji Warszawskiej; 17.20 Rozmaitości; 18.55 Odczyt 19.10 „Dziesiąta muza" — III. Meeting poematów krakowskich (pp. Bujański. Krygowski. M. Sewi); 20 Transmisja z Wieży Marjackiej hejnału i komunikat sportowy; 20.30 Koncert; 22 Transmisja z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111) G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów (Górny Śląsk Panewnik — Ligota); 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram; 12.10 Transmisja z Filharmonji; 14.25 Odczyt; 14.40 Odczyt; 15 Komunikat meteor., oraz nadprogram; 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji; 17.20 Rozmaitości; 19.10 „Nasi sąsiedzi — bliżsi i dalsi" z cyklu odczytów popularnych p. t.: „Konstantynopol" — wygł. p. Stanisław Lewicki; 19.35 „Z dziejów wielkiej Emigracji"; 20 Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość; 20.30 Koncert wspólny ze stacją Poznańską; 22 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny.

Poznań (348.8) G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów (Górny Śląsk, Panewnik — Ligota); 11.45 Odczyt; 16.30 Transmisja części koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz; 17.20 Nadprogram: 17.50 Audycja dla dzieci; 18.50 „Silva rerum"; 19.10 Odczyt; 19.35 Odczyt; 20 Odczyt; 20.30 Koncert wspólny. Radjostacji Warszawskiej i Poznańskiej; 22 Sygnał czasu.

Katowice (422) G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku-Ligocie; 10.15 Dzwony; 10.20 Wyjątki z Kwiatów św. Franciszka z Asyżu; 12 Sygnał czasu; 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej: 14 Odczyt religijny; 14.20 Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski"; 14.40 Odczyt; 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 17.20 Rozmaitości; 19.10 „Bery i bojki śląskie"; 19.35 Odczyt; 20 Odczyt 20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa-Poznań 22 Sygnał czasu oraz komun. meteor., PAT'a i sportowy.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Wiadomości kościelne.

DIEC. TARNOWSKA. J. Świątobliwość Ojciec św. Pius XI. zamianował dra Władysława Mysora, prałata-scholastyka kapituły kat dralnej, pronotarjuszem ad instar particip. **Instytuowany** na probostwo w Wojniczu X. Jan Rzepka, wicerektor Seminarjum Duchownego. Administratorami zamianowani: X. Alojzy Całka w Szyku (Excurrendo); X. Józef Śledź w Podegrodziu, X. Antoni Gliński, proboszcz w Łączkach Kuch., odznaczony expos. can. X. Józef Barszcz, wikarjusz w Limanowej, zamianowany wicerektorem Seminarjum Duchownego. X. Wojciech Koszyk, wikarjusz w Wojniczu, przeniesiony do Limanowej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Nowi członkowie wydziału wojewódzkiego w Krakowie.

Warszawa. (Telef. wł.) Na zasadzie art. 115 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o organizacji i ustroju władz administracyjnych minister spraw wewnętrznych powołał na członków Wydziału wojewódzkiego w Krakowie prezydenta Krakowa p. Karola Rollego, posła Bobrowskiego i rolnika J. M. Zapałę; na zastępców A. Marszałkowicza, ziemianina, Er. Zajączka, burmistrza Kęt i W. Chylę, rolnika. Na członków Wydziału wojewódzkiego we Lwowie minister spraw wewnętrznych powołał: p. Dolańskiego, ziemianina, dra J. Kazickiego, dyrektora Towarzystwa „Nafta“ w Drohobyczu i p. Wł. Decykiewicza, senatora, Ukraińca; na zastępców: K. Pączka, naczelnika gminy Przybyszówka, dra F. Schleichera, adwokata i Michała Haracha, rolnika.

Ujawnianie zapasów zboża i mąki w młynach.

Min. spraw wewnętrznych zarządziło ujawnienie zapasów mąki i zboża we wszystkich większych młynach. Zarządzenie to wydano w związku z zamierzoną akcją magazynowania zboża i mąki celem przetrwania obecnie zniżkowej tendencji.

Proces J. Wojciechowskiego w jesieni.

Warszawa. (Telef. wł.). Śledztwo w sprawie zamachu Wojciechowskiego wobec olbrzymiego materjału, zebranego w dochodzeniach, potrwa czas dłuższy, tak, że rozprawa sądowa odbędzie się dopiero na jesieni.

DELEGACJA LITEWSKA W WARSZAWIE.

Warszawa. Telef. wł.) W piątek wieczorem przybyła do Warszawy delegacja litewska do rokowań gospodarczych z Polską z p. Zauniusem na czele.

ZAMORDOWAŁ ŻONĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Warszawa. (Telef. wł.) W Łęczycy pod Łodzią urzędnik starostwa J. Balaban po sprzeczce z żoną zastrzelił ją z rewolweru, następnie zabił śpiące w kołysce dziecko i wreszcie sam popełnił samobójstwo.

RADA KASY CHORYCH W WARSZAWIE ROZWIĄZANA.

Warszawa. (Telef. wł.) Skutkiem decyzji ministra pracy okręgowy urząd ubezpieczeń rozwiązał Radę warszawskiej Kasy Chorych. Kierownictwo Kasy spoczywać będzie w rękach komisarza dra Gebartowskiego, zaś dyrektorem warszawskiej Kasy Chorych będzie dyr. Kuczewski.

—o—

Wielki Zjazd rolniczy w Pradze.

Praga. (PAT) Punktem kulminacyjnym wczorajszych manifestacyj rolniczych w Pradze był wspaniały pochód przybyłych do Pragi tłumów rolników, w którym udział wzięło 160 tysięcy osób. W ciągu trzech i pół godzin defilował pochód przed zebranymi in corpore członkami rządu, korpusu dyplomatycznego i gośćmi zagranicznemi. Na czele pochodu posuwały się banderje włościan w strojach narodowych z licznemi orkiestrami.

—oo—

GEN. AUFFENBERG ZMARŁ.

Wiedeń. (PAT) Dziś w południe zmarł tutaj b. austrjacko-węgierski minister wojny generał Auffenberg.

—oo—

Warszawa. (Telef. wł.) Do Warszawy przybył wybitny dziennikarz John Steel, londyński korespondent „Chicago Tribuna“.

Min. Zaleski o polityce zagranicznej Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj, w piątek, na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych min. Zaleski wygłosił dłuższe przemówienie na temat polityki zagranicznej Polski.

Minister oświadczył na wstępie, że z przyjemnością korzysta z propozycji wygłoszenia ekspose, bo pragnie, by drogi, po których posuwa się polityka zagraniczna rządu były znane ogółowi tak w kraju, jak i poza jego granicami. Drogi te prowadzą do jednego najważniejszego celu jakim jest utrzymanie i zagwarantowanie pokoju, opartego o lojalną i szczerą współpracę międzynarodową.

Rząd za jedno z najważniejszych swych zadań uważał udział w pracach i poczynaniach innych narodów. Wybór Polski do Rady Ligi Narodów na 7-em Zgromadzeniu podniósł autorytet Polski na terenie międzynarodowym, był równocześnie wyrazem zaufania i wiary w korzyści płynące z udziału i ze ścisłej współpracy Polski nad organizacją pokoju. Na czoło tych usiłowań Polski wysuwa się przedłożenie przez delegację polską na 8-em Zgromadzeniu Ligi Narodów deklaracji potępiającej wojnę napastniczą.

POLSKA WOBEC PROPOZYCJI KELLOGA.

Rząd wielkiej republiki amerykańskiej podjął dzisiaj inicjatywę pokrywającą się zupełnie z naszą propozycją zeszłoroczną. Z przyjemnością — mówił min. Zaleski — konstatujemy, iż niektóre państwa, które jeszcze 8 miesięcy temu miały daleko idące zastrzeżenia przeciwko projektowi Polski, dziś zmodyfikowały swój do tej sprawy stosunek. Ale oczywiście nie mogę jeszcze oświadczyć, czy Polska do ewentualnego paktu przystąpi, a to ze względu na to, że wobec licznie proponowanych poprawek dotąd nie posiada pewności, jaką będzie jego ostateczna forma. Ze swej strony możemy już dziś sprecyzować jakie dezyderaty mamy w tym względzie: 1) Nowy pakt nie może w niczem być sprzecznym z paktem Ligi Narodów, może on najwyżej dopełniać go tam, gdzie pakt nie zdoła zapobiec wybuchowi wojny. 2) Umowa paktu nie powinna uniemożliwiać obrony państwa w razie napadu. 3) Jeżeli jedno z państw, które podpisało pakt, rozpoczęło zaczepne kroki wojenne, wszystkie inne państwa winne być zwolnione ze swych zobowiązań.

Dalej wskazał p. min. Zaleski na pracę Polski na terenie komitetu ekonomicznego, komitetu ekspertów dla kredytu, prawa międzynarodowego, komitetu higjeny, współpracy umysłowej, całego szeregu kwestji doradczych jak ochrony dzieci i młodzieży. Niemniej wybitne zainteresowanie wykazuje Polska w Międzynarodowem Biurze Pracy. Najszerszy udział bierze Polska w działalności L. Nar. przejawiającej się w pracach komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej i pracach konferencji ekonomicznych.

KWESTJA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

8-me zgromadzenie Ligi Narodów we wrześniu w ub. roku powzięło bardzo ważne uchwały w dziedzinie polityki. Jednogłośnie przyjęto wniosek polski potępiający wojnę napastniczą. Wytworzyło to nastrój, który umożliwił uchwalenie rezolucji stwierdzającej wyraźnie, że prowadzenie prac rozbrojeniowych zależne jest w pierwszej mierze od wprowadzenia w życie środków wzmacniających poczucie bezpieczeństwa.

Rząd polski największe znaczenie przywiązuje do konwencji regjonalnych o nieagresji i wzajemnej pomocy, uważając, że tego rodzaju konwencje stanowić mogą efektywną gwarancję bezpieczeństwa. Równocześnie z pracami nad bezpieczeństwem komisja przygotowawcza prowadzi dalej swą działalność ściśle rozbrojeniową.

Rząd polski śledzi z największem zainteresowaniem przebieg prac rozbrojeniowych na terenie Ligi, pragnąc z jednej strony współpracować w tem dziele, ale bacząc z drugiej strony, aby organizacje zbrojeń nie naruszyło w niczem bezpieczeństwa Rzplitej.

Przedstawiwszy prace Polski na terenie ekonomicznym przeszedł min. Zaleski do omawiania spraw mniejszościowych.

Wyrok Trybunału Haskiego, który zapadł dnia 27 kwietnia b. r. zatwierdził tezę polską zcśrodkowaną w tem, że szkoły mniejszościowe przeznaczone są wyłącznie dla dzieci należących do mniejszości, i że przynależność do mniejszości jest faktem wynikającym z kryterjów objektywnych, niezależnych od woli osoby odpowiedzialnej za wychowanie dziecka. W ten sposób Trybunał jednocześnie odrzucił tezę przeciwną.

Omawiając stosunek Polski do poszczególnych państw wskazał min. Zaleski na trwałość przyjaźni polsko-francuskiej. Stosunek do Rumunji jest również niezmieniony. Podróż do Rzymu wywołała zupełnie nieuzasadnione pogłoski.

Rząd polski dąży do porozumienia z Litwą. Chce również zawrzeć traktat handlowy z Niemcami, ale są trudności po stronie niemieckiej. Stosunek do Z. S. S. R. jest normalny.

DYSKUSJA W NASTĘPNYM TYGODNIU.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, po wysłuchaniu eksposе p. min. Zaleskiego, przewodniczący komisji p. J. Radziwiłł zaproponował odbycie dyskusji nad ekspose po Zielonych Świątkach. Komisja jednak na propozycję „Piasta“ i Ch. D. postanowiła przeprowadzić dyskusję we środę i czwartek w dniu 23 i 24 b. m.

Japonja gotowa obsadzić całą Mandżurję.

Czang-Tso-Lin rozpoczyna ofenzywę. — W armji południowej niezgoda.

Londyn. (PAT) Wedle doniesień dzienników z Pekinu zarządził Czang-Tso-Lin, oburzony odrzuceniem jego propozycji pokojowej przez armję południową, ogólną ofenzywę na linji Pekin—Hankau i Tientsin—Pukau. Korespondent „Timesa“ w Pekinie sądzi, że armja północna uzyskać może przewagę(?) tembardziej, że wojska południowe, posuwające się naprzód, są liczebnie słabe.

Tokio. (PAT) Zastępca japońskiego ministra wojny oświadczył przedstawicielowi „United Press“, że przygotowane jest wszystko, aby w jak najkrótszym czasie rzucić do Mandżurji potrzebną ilość wojska celem utrzymania tam spokoju. Wedle traktatu, ma rząd japoński prawo utrzymywania w Mandżurji i wzdłuż kolei mandżurskich 15.000 żołnierzy. Japonja nie będzie się wahała liczbę tę podwyższyć, aby w razie potrzeby obsadzić wojskiem całą Mandżurję.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Nankinu przybył generał Czang-Kai-Szek, który ma zamiar ustąpić ze stanowiska przewodniczącego Kuomintangu i wogóle wystąpić z armji. W konflikcie, spowodowanym wystąpieniem Japonji, między Czang-Kai-Szekiem a Fengiem, rząd opowiedział się po stronie Fenga.

—o:o—

Przyjaźń litewsko-niemiecka.

Warszawa. (Tel. wł.) Wychodzące w Kownie pismo niemieckie „Litauische Rundschau“ zamieściło z powodu 10-lecia niepodległości Litwy artykuł dający dużo do myślenia. Jak wiadomo, na uroczystości 10-lecia przybyli również oficerowie armji niemieckiej, którzy w r. 1920 walczyli z Litwinami przeciwko Polsce. Udział ich w uroczystości dając powód pismu do oświadczenia: „Młoda armja litewska odpowiedzialna za losy kraju ma tu decydujące znaczenie, gdyż walka wolnościowa, w której rozgrywaniu Litwa przed laty powstała, nie jest jeszcze skończona, zmieniła tylko formę. Dziś punkt ciężkości jest na polu dyplomatycznem i gospodarczem. Ale Litwa nie osiągnęła jeszcze takiego stanu bezpieczeństwa, aby mogła słabnąć wola do walki. Oficerowie niemieccy wracą do ojczyzny z przekonaniem, że na Litwie jest armja, która ma za sobą społeczeństwo gotowe do walki o wolność“.

—o§o—

„Italja“ wraca.

Oslo. (PAT.). Wedle doniesień „United Press“, przeleciał statek powietrzny „Italja“ nad krajem Lenina. Jego powrotu do Spitzbergu oczekuje się we czwartek lub w piątek. Podczas przelotu przez kraj Franciszka Józefa, zrzucił Nobile flagę wenecką na pamiątkę Fr. Quirinego, który zmarł także w r. 1909, jako członek ekspedycji Carnegiego w r. 1909.

SYN LOR. ROTHERMERE W BUDAPESZCIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Budapesztu przybył syn lorda Rothermere, poseł Harnswort, który był przyjęty na specjalnej audjencji przez regenta Węgier Horthy'ego, a następnie przez premjera Bethlena, poczem wziął udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć przez regenta.

—oo—

STAN ZDROWIA SVEHLI.

Praga. (PAT) Biuletyn lekarzy o stanie zdrowia czechosłowackiego prezesa Rady ministrów Svehli stwierdza, że jest on zadawalający. — Dzięki temu szef rządu przyjmie jutro na posłuchaniu delegację rolników, która złoży mu życzenia w imieniu tysięcy rolników, przybyłych obecnie do Pragi na obrady.

EDGAR WALLACE: 34

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Drżący głos jej wzruszył na chwilę Audrey, która chciała podejść do siostry — ale Dora cofnęła się z wyrazem takiej nienawiści, że dziewczę zmartwiało.

— Nie zbliżaj się do mnie... czy to wszystko? chcesz, abym wyrzekła się człowieka, który mnie kocha i którego ja kocham. Abym ci go oddała? I dlatego tu przyszłaś?

Audrey odetchnęła głęboko.

— Chodzi mi tylko o twoje szczęście, Dolly...

— Nazywaj mnie Dorą, ty żmijo! Ty kryminalistko... ty...! Czy już skończyłaś? Chodzi ci o moje szczęście? Nienawidzę cię! Zawsze cię nienawidziłam! I matka także cię nienawidziła — mówiła mi o tem! Wyrzec się Marshalta! Co masz na myśli. Zostanę jego żoną, skoro się pozbędę... kiedy czas przyjdzie. Wynoś się stąd!

Pobiegła do drzwi i otworzyła je. Była trupioblada, gniewem oczy jej pałały, jak żarzące się węgle.

— Potrafię cię unieszkodliwić, Audrey Torrington...

— Torrington! — szepnęła dziewczyna. Dora wskazała na otwarte drzwi. Audrey wyszła z gestem rozpaczy. Zeszła po schodach do sieni, a tuż za nią siostra, mrucząc pod nosem słowa bez związku. Audrey zadrżała, usłyszawszy krótkie urywki jej monologu. Maska opadła — Dora przestała się krępować.

— Ty szpiegu, wymuskana laleczko, ty podstępna złodziejko! On chce się z tobą ożenić, nieprawdaż? Nigdy, nigdy, nigdy!

Audrey usłyszała chrzest stali i odwróciła się. Na ścianach przedsionka wisiała stara broń szkocka. Stalowy puklerz, sztylet i dwie złożone na krzyż dzidy.

— Doro — na Miłość Boską!

W dłoni kobiety błysnął długi sztylet stalowy. Stanęła przy schodach, gotując się do skoku, jak dzikie zwierzę.

Oszalała z zazdrości i gniewu. Audrey zdawała sobie sprawę, że poza jej plecami stoi drżąca z trwogi pokojówka. Ujęła za klamkę u drzwi prowadzących do poczekalni, ale, Dora rzuciła się na nią, zanim zdołała je otworzyć. Uderzyła na oślep; dziewczę pochyliło się instyktownie i ostrze sztyletu utkwiło w drzewie. Wyrwała je i uderzyła raz drugi, a Audrey, potknęła się, zdjęta trwogą i upadła.

— Mam cię! — wrzasnęła oszalała kobieta i podniosła sztylet w górę.

W tej chwili silna dłoń chwyciła ją za rękę. Dora odwróciła się i spotkała parę najweselszych oczu, jakie kiedykolwiek błyszczały na poorane zmarszczkami bezwstydnej twarzy. — Przepraszam, że przerywam ten kinematograficzny dramat — rzekł Slick Smith — ale nie lubię stali!

ROZDZIAŁ XXIII.

Uwagi Slicka.

Zanim Dora Elton oprzytomniała, drzwi zamknęły się i Audrey wyszła. Siostra jej pozostała, drżąc na całem ciele, niespełna zmysłów.

Slick Smith wziął ją pod rękę, zaprowadził do salonu i posadził na krześle. Nie stawiała oporu.

— Proszę przynieść dla pani szklankę wody — rzekł do wzburzonej pokojówki. — Ta scena, pełna teatralnych efektów wyczerpała ją.

Dora podniosła oczy.

— Byłam głupia — rzekła głosem niepewnym.

— Kto nim nie był? — zapytał tonem współczucia Mr. Smith. — Każda kobieta popełnia głupstwa dla jakiegoś mężczyzny. Nieszczęście, jeśli on na to nie zasługuje.

Służąca wróciła z wodą. Dora napiła się, a potem opuściła szklankę, którą trzymała w ręce.

— Ona jest niewinną — szepnęła — Ona... ona... oh, jakże jej nienawidzę!

— Nie chcę z panią dysputować — rzekł dyplomatycznie Slick. — Ale zawsze uważałem ją za sympatyczną dziewczynę. Wszak poszła do więzienia, aby panią ocalić?

Dora spojrzała znów na mężczyznę i zaczęła sobie powoli zdawać sprawę, że go nie zna, jakkolwiek z początku była innego zdania.

— Kim pan jesteś? — zapytała.

— Mąż pani zna mnie. Jestem Smith-Shlick Smith z Bostonu. Shannon sądzi, że zmyślam, opowiadając, że pracowałem w Ameryce, ale się myli. Jestem urodzony w Anglji, a wychowany w Bostonie; najpiękniejsza kombinacja na świecie. Pani, to człowiek niegodny.

Zmienił temat rozmowy tak szybko, że nie zrozumiała z początku, co ma na myśli.

— Kto... kto jest człowiekiem niegodnym?

— Marshalt... to człowiek z gruntu zły; pani sobie życzy abym o tem mówił. Zdarłby skórę z własnego syna, gdyby mógł zrobić sobie z niej buty. Lubię Marcina — to dobry chłop. Przyprawia mnie o wstręt przekonanie, że ktoś chce go powalić w chwili, kiedy ten rozmyśla o odebraniu sobie życia. Zdarza się to. Być może, że zobaczy go pani przed śmiercią w sądzie. Być może, że siedzieć tam będziesz, nawpół-przytomna... rozmyślając o podłości Marshalta i o własnej winie, która się stanie przyczyną zgonu dwóch ludzi. Od ogłoszenia wyroku śmierci do jego wykonania upływa zaledwie trzy tygodnie. Zobaczyłaby się pani z mężem tylko trzy razy, w każdą niedzielę... Trzy niedziele, a potem koniec. Potem w dzień przed egzekucją, ostatnie spotkanie. Wreszcie piekielna noc, noc oczekiwania... A kiedy zegar wybije ósmą...

— Na Miłość Boską, co pan mówi! — Zerwała się z miejsca i położyła mu ręce na ustach. — Oszaleję! Marcin pana przysłał...

— Marcin nie widział mnie dzisiaj i nie mówił ze mną. Pani nie ma pojęcia, jak podłym jest Marshalt. Doprawdy, pani nie ma pojęcia...

Podniosła rękę, dając znak, aby przestał.

(Dalszy ciąg nastąpi)

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE.

Nr. dz. IX/35260/1928 Kraków, dnia 2 maja 1928 r.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na konfekcję odzieży służbowej na rok 1928-my, w następujących ilościach:

574	bluz lepszych szytych na miarę
714	par spodni lepszych szytych na miarę
113	płaszczów lepszych szytych na miarę
199	czapek sukiennych w lepszem wykonaniu
43	czapek sukiennych czerwonych w lepszem wykonaniu
14306	czapek sukiennych zwykłych
3927	bluz mundurowych zwykłych
7320	par spodni mundurowych zwykłych
2053	płaszczów mundurowych zwykłych
556	płaszczów ciepłych lodenowych
815	kurtek ciepłych lodenowych
858	bluz płóciennych ochronnych
858	par spodni płóciennych ochronnych
658	płaszczów płóciennych ochronnych
712	bluz płóciennych ochronnych nieprzemakalnych
712	par spodni płóciennych ochronnych nieprzemakalnych.

Wszystkie materjały wierzchnie tudzież wszelkie podszewki oraz płótno na ubrania ochronne dostarczy Zarząd Kolei.

Termin składania ofert upływa dnia 1 czerwca 1928 r. godzina 9-ta. Wraz z ofertą należy przedłożyć kwit na złożone wadjum.

Oferty nadsyłać do Sekretarjatu Prezydjum Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie lub składać je tamże do skrzynki umieszczonej na ten cel.

Otwarcie ofert dnia 1. czerwca 1928 r. o godzinie 10-tej. Bliższych szczegółów udziela, oraz formularze ofert, warunki techniczne itp. wydaje za osobistem zgłoszeniem się lub przesyła pocztą Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, za złożeniem względnie nadesłaniem 1 Zł w gotówce za druki i znaczków pocztowych na porto. 31 p.

MAGISTRAT MIASTA BIAŁEJ WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

L: III—133/63/1928. Biała, dnia 15 maja 1928.

Ogłoszenie konkursu:

Tymczasowy Zarząd miasta Białej (Województwo Krakowskie) rozpisuje

KONKURS

na posadę lekarza miejskiego na następujących warunkach:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia i uzdolnienie fizyczne wykazane świadectwem zdrowia wystawionem przez właściwego lekarza powiatowego.
2) Przynależność państwowa.
3) Dyplom lekarski i zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarskiej.
4) Wykazana przynajmniej 2-letnia praktyka lekarska.
5) Znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Pierwszeństwo uzyskania posady przysługiwać będzie tym kandydatom, którzy przedstawią świadectwa z odbytej praktyki dwuletniej w ogólnym szpitalu lub świadectwo złożenia egzaminu fizykackiego.

Do posady przywiązane są pobory VIII. lub VII. kategorji zależnie od kwalifikacji kandydata wraz z 15% dodatkiem komunalnym i 40% dodatkiem kresowym, (tym ostatnim na czas pobierania go przez urzędników państwowych). Stabilizacja nastąpić może po roku zadowalającej służby. Do obowiązków lekarza miejskiego będzie także należeć spełnianie bezpłatnie funkcji lekarza szkolnego określonych regulaminem.

Wykonywanie praktyki prywatnej zależeć będzie od zezwolenia Gminy. Kandydaci winni przedłożyć oprócz wymienionych od 1—4) w wierzytelnych odpisach dokumentów dokładne własnoręczne curriculum vitae wraz ze świadectwami odbytej dotychczasowej praktyki i świadectwem moralności.

Termin nadsyłania podań do 1. VI. 1928.

Tymczasowy Zarząd miejski
w z. Komisarza rządowego: podpis nieczytelny.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.